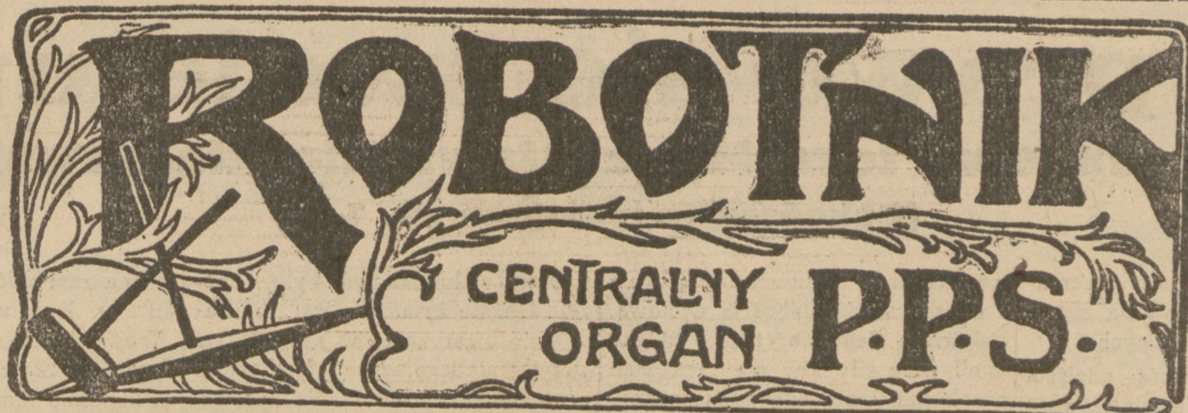
Nr. 193 (6267) Cz.

WARSZAWA, CZWARTEK 27 CZERWCA 1935 r.

Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 1 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Lud o Prawo się swoje upomni..."

Mowa sejmowa tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

Dziś drukujemy stenogram wtorkowej mowy sejmowej tow. Mieczysława Niedziałkowskiego. W numerze jutrzejszym czytelnicy znajdą tekst stenograficzny mowy tow. Zygmunta Żuławskiego. Red.

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów przedstawił Sejmowi swój własny projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Ten projekt, stanowiący całość, został przez Komisję odrzucony. Zgłosiliśmy go ponownie na plenum Sejmu. To jest powód, dla którego pozwoliłem sobie prosić Pana Marszałka o udzielenie mi głosu przed t. zw. kolejką mówców klubowych.

NIE MACIE ARGUMENTÓW.

Przeciwstawiamy bowiem projektowi B.B.W.R. inną odrębną koncepcję całej organizacji polskiego prawa wyborczego. Komisja Konstytucyjna odbyła dyskusję nad naszym projektem. W tej dyskusji jedna rzecz była uderzająca. Właściwie nie spotkaliśmy się z żadnym istotnym kontr-argumentem. Nikt nam nie mógł powiedzieć, że nasza koncepcja nie odda rzeczywistego układu sił społecznych w kraju, że nasz postulat surowych kar za wszelkie formy nadużyć wyborczych jest postulatem niesłusznym. Nasz projekt został odrzucony, ale z innych zupełnie motywów, aniżeli to, co przywykliśmy nazywać kategorją argumentów t. zw. rzeczowych.

POZA PRAWEM.

Pozwolą teraz panowie, a, jak się zdaje, mówimy ze sobą tak publicznie raczej po raz ostatni, zwrócić uwagę na pewne istotne znowu cechy całej tej pracy, która odbywała się nad ordynacją wyborczą. W tej pracy jest kilka momentów — powiedzmy — dziwacznych. Te momenty dziwaczne zahaczają o ten sposób, w jaki Panowie „uchwalili" nową konstytucję Państwa Polskiego. Uchwalając tę konstytucję zapomnieli Panowie, że powinnaby jednak być jakaś ustawa przejściowa, któraby uregulowała pod względem prawnym cały „okres przejściowy", który dzisiaj wszyscy przeżywamy. Mamy Prezydenta Rzeczypospolitej wybranego na podstawie „starej" konstytucji, mamy Sejm i Senat, wybrane na podstawie „starej" konstytucji; wszystkie organy władzy państwowej są oparte o zasadę prawną, która... już nie istnieje. A ta olbrzymia suma praktycznych i prawnych trudności, które z tego wynikają, i prowadzą koniec końców Polskę do **stanu pozaprawnego**, ta suma trudności rośnie nieprzerwanie, a i Panów projekt ordynacji wyborczej do tych sprzeczności prawnych należy. Za chwilę do tego przejdę, ale przedtem chciałbym jeszcze zwrócić uwagę Panów na jedną też zupełnie niezwykłą cechę całego naszego życia politycznego. Od 9-ciu lat walka, którą toczy obóz Panów to jest podobno walka o wzmocnienie władzy Prezydenta i o wzmocnienie władzy Rządu.

MILCZENIE RZĄDU.

Ale gdy przyszła kwestja zmiany ustroju politycznego państwa, a więc podstawy naszego przyszłego istnienia, gdy przyszła kwestja zmiany prawa wyborczego, a więc całej przyszłej drogi naszego wewnętrznego rozwoju, to wtedy zabrakło przy decyzjach o nich jednego tylko czynnika, — **zabrakło Rządu.**

Rząd odpowiedzialny za państwo, odpowiedzialny za całe jego jutro, Rząd powiada: prawo wyborcze tego państwa, organizację całej władzy ustawodawczej, i całej władzy kontroli, — to Wy Panowie posłowie bądźcie łaskawi pomiędzy sobą załatwić! Nie było ani jednego oświadczenia Rządu, jaka jest jego postawa w stosunku do Panów projektu o ordynacji wyborczej. Nie było coprawda i dawniej żadnego oświadczenia Rządu, jaka jest jego postawa w stosunku do nowej konstytucji. Ale Rząd dał swoje podpisy pod podpisem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Post factum, tę Panów inicjatywę aprobował. W tej chwili chodzi wszakże o stan roboty prawnej, która już się opiera na nowej konstytucji. Przez 9 lat walczyliście Panowie o to, aby Rząd kierował całą bez reszty działalnością publiczną kraju. A wtedy, gdy przychodzi kwestja prawa wyborczego, wtedy właśnie jedynym czynnikiem w Państwie Polskiem, który nie ma nic do powiedzenia, jest Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Czy Panowie nie widzą, że to jest dość nieprawdopodobny paradoks? I my tutaj, w tej ostatniej dyskusji, mamy nietylko prawo ale mamy i **obowiązek** zapytać o to, jaki jest pogląd Rządu na tę koncepcję polskiego prawa wyborczego, którą p. referent Podoski imieniem B.B.W.R. nam przedstawił. Chodzi i o cały Rząd, chodzi i o poszczególnych ministrów. P. Minister Kościałkowski, jeden z tych ludzi, z którymi ja razem kiedyś wspólnie zaczynałem życie który nigdy publicznie dotychczas nie wyparł się dawnych swoich poglądów, człowiek odpowiedzialny za całą wewnętrzną politykę Państwa, czy on bierze w tej chwili na siebie odpowiedzialność i za tę koncepcję, którą Panowie nam dają?

P. minister Poniatowski, człowiek, który znowu dużą część swego życia rzucił na to, ażeby z polskiego chłopa stworzyć wielką samodzielną siłę społeczną, ażeby likwidację wielkiej własności rolnej położyć u podstaw programu rolnego niepodległego Państwu Polskiego, czy on akceptuje tę koncepcję, która 99 proc. chłopów polskich pozbawia prawa wyborczego do Senatu tak całkowicie bez żadnej reszty, która ogranicza w wielkim stopniu prawa tego chłopa do wpływu na wybory do Sejmu Rzeczypospolitej? To nie są słowa, wynikające z chęci ukłóć politycznych. Bez żadnej przesady — to nietylko jest nasze prawo, ale nasz obowiązek stwierdzić, że Rządowi nie wolno milczeć.

LIKWIDACJA WSZELKIEGO PRAWA.

Jest kwestja druga. Na Komisji Konstytucyjnej Sejmu z najrozmaitszych stron podnoszono jeden zarzut, na który panowie mają obowiązek odpowiedzieć. Szereg ludzi twierdzi — ten pogląd jest i w literaturze prawniczej polskiej— ze panów projekt ordynacji wyborczej nie jest zgodny z tą Konstytucją, która dziś faktycznie obowiązuje. Na te zarzuty odpowiedział p Car — odpowiedział właściwie... aforyzmem. Powiedział: pod pojęcie powszechności, równości, bezpośredności prawa wyborczego w różnych okresach dziejowych można podkładać rozmaitą treść. Jeżeli rozumowanie p. Cara przenieść na grunt prawa cywilnego i karnego, mielibyśmy taki prosty przykład. Prawo karne przewiduje że ludzie są karani za kradzież. A Proudhon powiedział, że **własność jest kradzieżą.** P. Radziwiłł, jako właściciel szeregu majętności, jest z tego punktu widzenia człowiekiem odpowiedzialnym karnie za fakt posiadania tych majętności.

Artykuł kodeksu pozostał ten sam. Zmieniło się tylko w myśl teorji p. Cara pojęcie kradzieży Jeśli można powiedzieć, że bezpośredniość — to są właśnie te kolegia wyborcze, które tak skomplikowanie i niezrozumiale przedstawił nam pos. Podoski, w takim razie i tamto rozumowanie o kradzieży jest słuszne logicznie.

Profesor Leon Petrażycki mówił bardzo mądrze, że gdyby wszyscy ludzie umówili się między sobą, że lampa to znaczy akurat okno, — to nie byłoby żadnych trudności; mówiąc o lampie, ludzie

DALSZY CIĄG MOWY NA STR. 2-EJ.

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R.

Strajki protestu

Wczoraj stanął Borysław w stu procentach

W Zagłębiu Naftowem w Borysławiu strajk protestu przeciw ordynacji wyborczej B. B. W. R. przybrał rozmiary olbrzymie.

Praca zamarła całkowicie. Strajk protestacyjny jest powszechny i solidarny.

Początkowo strajk zapowiedziany był od rana dnia 26 b.m. do 4 p.p. tegoż dnia.

Został on jednak przedłużony, jako odpowiedź na szereg prowokacyj ze strony kapitalistów i miejscowych czynników „sanacyjnych".

Na niektórych kopalniach usiłowano mianowicie zmusić robotników siłą do łamania strajku. Spełzło to na niczem, a jedyną konsekwencją — było PRZEDŁUŻENIE STRAJKU do godz. 8 rano dnia 27 b. m., t. zn. dziś.

Jeśli prowokacje pod adresem robotników będą trwały nadal, robotnicy noszą się z zamiarem dalszego przedłużenia strajku.

Imponujący strajk protestu w Przemyślu

(telefonem)

Wczoraj w godzinach od 10-ej do 1-ej odbył się w Przemyślu strajk protestu przeciwko „sanacyjnej" ordynacji wyborczej.

Strajkowali robotnicy na wszystkich budowlach, robotnicy przy budowie kanału, fabryka maszyn rolniczych „Polna", fabryka pieców żelaznych „Union", wszystkie cegielnie w mieście i okolicy, fabryka „Asfalt", tartaki Bakuna i Baranieckiego, szereg drobnych fabryk i przedsiębiorstw.

O godz. 11-ej odbyło się przed Domem Robotniczym masowe zgromadzenie strajkujących, na którem przemawiali tow. tow. Beluch i Grosfeld, ob. Głowak im. Stronnictwa Ludowego i tow. Ternberg im. żydowskich robotników.

DALSZE WIADOMOŚCI O STRAJKACH i MANIFESTACJACH PODAJEMY NA str. 3-ej.

Będzie wojna w Afryce

Rozbicie rokowań angielsko-włoskich w sprawie Abisynji

Agencja Havasa donosi z Rzymu: W rozmowach Edena z Mussolinim poruszone były wszystkie zagadnienia, wyliczone w komunikacie francusko - brytyjskim z 3 lutego, z wyjątkiem powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Mussolini noczynił jakoby pewne zastrzeżenia co do Paktu Wschodniego, lecz w zasadzie go zaaprobował, przyczem podkreślił konieczność rychłego zawarcia Paktu Naddunajskiego.

W sprawie abisyńskiej Mussolini miał mówić z dużą szczerością. Z punktu widzenia włoskiego, sprawa ta winna być rozstrzygnięta w całej swej rozciągłości.

ROZBICIE ROKOWAŃ ANGIELSKO - WŁOSKICH.

Na chwilę przed odjazdem ministra Edena ukazała się wiadomość, iż rozmowy anglo - włoskie w sprawie Abisynji stanęły na martwym punkcie. Anglja pragnęłaby przez udzielenie kompensacyj gospodarczych uniknąć przeciążania Ligi Narodów sprawą zatargu z Abisynją, jednakże Włochy uważają to za kwestję prestiżową i pragną bezpośredniego uregulowania sprawy z Abisynją.

MUSSOLINI ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ EDENA.

Korespondent Reutera w Rzymie potwierdza, iż propozycje ministra Edena w sprawie Abisynji, uznane zostały przez Mussoliniego za niemożliwe do przyjęcia. Według powszechnej opinji, panującej w Rzymie, o ile Abisynja nie ustąpi. Włochy będą musiały rozpocząć akcję zbrojną.

DEMONSTRACJA ANGIELSKA.

„Daily Express" donosi, że poseł angielski w Addis Abebie, sir Sidney Barton, który miał rozpocząć wczoraj swój urlop, otrzymał depeszę z Foreign Office, wzywającą go do pozostania na stanowisku w związku z naprężoną sytuacją polityczną.

MOBILIZACJA DYWIZJI „3-go STYCZNIA".

Parowiec „Abazzia" odpłynął wczoraj do Afryki Wschodniej z 60-ym pułkiem piechoty i mułami.

Mobilizacja dywizji faszystowskiej „3-go stycznia" już się rozpoczęła i zostanie ukończona 10 lipca. Dywizja ta przejdzie dwumiesięczne przeszkolenie. Większa część żołnierzy dywizji „3-go stycznia" wchodziła w skład dwuch rozwiązanych legjonów libijskich.

TURCJA ZAINTERESOWAŁA SIĘ SYTUACJĄ W ABISYNJI.

Rząd turecki uznał, że w chwili obecnej winien posiadać swego przedstawiciela w Abisynji i mianował konsula generalnego Turcji w Aleksandrji, charge d'affaires w Addis - Abeba. (PAT.)

Sejm 227 głosami B.B.W.R. uchwalił w drugiem czytaniu „sanacyjną" ordynację wyborczą do Sejmu

„Sanacyjną" ordynację wyborczą do Senatu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu

„Lud o prawo się swoje upomni"

Mowa sejmowa tow. Mieczysława Niedziałkowskiego

(Dokończenie mowy ze str. 1-ej)

myślelibyo oknie. Dopóki jednak ludzie się tak nie umówili a p. wicemarszałek Car zechciałby naprzykład zapalić... „okno", to nic z tego rozsądnego nie wyjdzie. Narazie „nie umówiliśmy się", że bezpośredniość oznacza akurat... kolegja wyborcze, że równość prawa wyborczego oznacza akurat, że jedni obywatele mają dużą ilość prawą a inni znacznie mniejszą, że powszechność prawa wyborczego, to oznacza akurat, że wolno głosować albo na p. Cara, albo na p. Podoskiego, a innego wyboru nie ma. To są kombinacje, które są jawnie i powiedziałbym ordynarnie sprzeczne z treścią swych pojęć.

PLACKIEM PRZED DEMAGOGJĄ.

P. Podoski zachwalał projekt ordynacji wyborczej BBWR. podkreślając znaczenie zmniejszonej nieprzytomnie ilości posłów. O tem mówiłem na Komisji Konstytucyjnej Sejmu. Dziwna rzecz, dlaczego właśnie my, t. j. ludzie, którzy często mają do czynienia z przeciętną opinją kraju — my nie mamy zupełnie tego wrażenia, że owa demagogja na temat ilości posłów, to jest problem dla opinji najważniejszy, posiadający istotne w opinji publicznej znaczenie.

Nie będę powtarzał tych argumentów, o których mówiłem na Komisji Konstytucyjnej. To są proste, jasne i elementarne rzeczy.

W kraju rolniczym jeżeli się robi 100 posłów, to się automatycznie stuprocentowo usuwa ludność miejską od samodzielego wpływu na wybory, — robi się dwustu, to się usuwa ją w 60 proc. To są rzeczy znane od dziesiątków lat, nie trzeba wielkiego dowcipu, ażeby sobie z nich zdać sprawę. To jest właśnie to najsłabsza strona, to schylanie czoła nie przed demagogją ulicy, ale przed demagogją pewnej prasy przed brukowym „Expressem Porannym". Skoro „Express Poranny" pisze, że „posłowie za dużo kosztują", to to ma decydować o stosunku do reprezentacji sejmowej! To panowie nazywają walką z partyjnictwem! Taka najtypowsza, taka najbardziej nieprzyjemna rejterada przed prymitywną demagogją! Możnaby postawić sprawę odwrotnie: zapytać ile kosztują ministrowie, ile wiceministrowie i t. d. Tego rodzaju skalę „zagadnień" można zostawić bez reszty... „Expressowi Porannemu".

POD WŁADZĄ PSYCHOZY.

Całe założenie Panów projektu polega na jednej rzeczy, na którą nie pomogą żadne argumenty. Panowie żyją **pod psychozą**, pod psychozą tak zw. walki z partyjnictwem. **Na psychozę niema argumentu.** Ale jest w tem jedno zjawisko socjologicznie ciekawe: ową „walkę z partyjnictwem" najgwałtowniej, najjaskrawiej reprezentują ci właśnie ludzie, którzy **wielokrotnie zmieniali stronnictwa, zmieniali swoje przekonania polityczne i społeczne.**

Ja bardzo często z tej trybuny powoływałem się na teorje V. Pareto. Jest to socjolog, filozof, kierunku raczej wrogiego mojemu kierunkowi, nie jestem więc tutaj żadną sympatją zaangażowany. Ale dał on jedną ocenę głęboko prawdziwą i słuszną: ludzie, którzy walczą z pewnemi zjawiskami społecznemi zaciekle i z nienawiścią, walczą zazwyczaj nie z temi zjawiskami, jako takiemi, ale walczą ze wspomnieniem własnej słabości czy własnego tchórzostwa ideowego. Panowie walczą z „partyjnictwem" takiem, jakiem Panowie go sami rozumieli. Ludzie, którzy traktowali ruchy polityczne, ideologje polityczne i partje polityczne, jako szczeble, jako etapy dla swojej drogi życiowej, dla swojej karjery mają tendencję do przerzucania przeżyć własnych na zjawiska same i na ludzi... innych.

Swoją własną łatwość odejścia od danych ruchów, swoją łatwość zmiany sztandarów przerzucają na same ruchy, aby usprawiedliwić własne załamanie. Tutaj jest ta głęboka pomiędzy nami psychologiczna różnica. Panowie, którzyście z dużą łatwością przechodzili od partji do partji, od obozu do obozu, od idei do idei, Panowie jesteście poza możnością zrozumienia psychologji ludzi, którzy partji ruchowi, pewnej sumie idej, doktryn, planów i programów, marzeń i oczekiwań oddali całe swoje życie. Tutaj jest najtrudniej znaleźć jakikolwiekbądź wspólny język. Panowie walczą nie z „partyjnictwem". Panowie walczycie z własną swoją słabością życiową. Oskarżają Panowie tych, którzy mieli dość siły aby nie zmieniać przekonań i nie odchodzić, oskarżacie ich o to, co było powodem własnej Waszej słabości. Bo widzicie Panowie, partja — ruch to nie jest Klub Izby Parlamentarnej. Część prasy Panów pisze tak, że oto my teraz walczymy o nasze mandaty poselskie. To jest zarzut brzydki i głupi. Chodzi o rzeczy zupełnie inne.

PO ZGONIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

I tu znów mówię, stawiając wszystkie kropki nad „i". Błąd wasz polega na tem: Marszałek Piłsudski nie żyje, a wy chcecie utrzy**wać wszystko tak, jak było, chociaż On nie żyje.** To jest beznadziejne i zarazem w najwyższym stopniu niebezpieczne. Niebezpieczne nie dla nas, nie dla „partyjnictwa", dla całego kraju. Jest taki dowcipny, złośliwy aforyzm Napoleona I: Weźcie 30 Murat'ów, 30 Tayllerand'ów i 30 panów Fouché, ale z tego nie zrobicie połowy Bonapartego. Nie można zastąpić monopolem obozu politycznego, pokłóconego w dodatku od wewnątrz, tej prawdy, że pewne koła społeczeństwa i wojska miały stuprocentowe zaufanie do jednego człowieka. Bo tamto zaufanie do Piłsudskiego — ono się nie przerzuci na Panów tu zebranych. Tam to zaufanie, chociażby kół wojskowych, nie było zaufaniem, które można zamienić zaufaniem do bloku ks. Radziwiłła, posła Cara, „Wojtka" Malinowskiego z panem Prezesem Sławkiem na czele. To są zupełnie inne płaszczyzny. I w tem się mieści niebezpieczeństwo. Panowie chcą Polską kierować i wziąć **dla siebie** całkowity monopol na Polskę, a więc i **całkowity monopol na odpowiedzialność za Polskę.** A myśmy do Panów przyszli z wręcz odwrotną inicjatywą. Niema w niej żadnej ukrytej myśli. Mówimy Panom tak: **Niech wszystkie pomiędzy nami spory rozstrzygnie kraj w swobodnem głosowaniu.**

To jest treść i sens naszego projektu. Dajemy tę szansę nie Panom i nie sobie, **dajemy ją Polsce, tylko Polsce.** Jeżeli ta szansa zostaje odrzucona, to wtedy z natury rzeczy bieg wypadków pójdzie w inną stronę.

TRYUMFATORZY KOJUNKTURY.

Tryumfatorami jedynymi są dzisiaj polscy konserwatyści. Jedynym obozem politycznym w Polsce — poza prasą brukową, — która jest mi obojętna—jedynym obozem politycznym, któremu projekt referowany przez p. Podoskiego odpowiada, jest polski obóz konserwatywny. „Czas", „Słowo", „Dz. Poznański", to są organy, które bronią tego projektu. Jest to jakby dojście obozu konserwatywnego do szczytu marzeń. On już raz dochodził do szczytu marzeń: **w r. 1918,** w epoce Rady Regnecyjnej.

Nie chodzi o to, że tamto pękło, ale o to, **z jaką łatwością** pękło. Czy to nie jest nauką historji? Nikt się nie poruszył. Liść jesienny trudniejby spadł z drzewa, aniżeli upadła Rada Regencyjna. A dziś myśmy już dojrzeli. Inną mamy samowiedzę, Inne napięcie walk społecznych; inaczej wyglądają zagadnienia gospodarcze.

MONOPOL NA POLSKĘ.

Mówiłem na Komisji Konstytucyjnej Sejmu, że nie wymagam od p. posła Podoskiego, aby zechciał powiedzieć **całą prawdę** — dlaczego Panowie taką właśnie koncepcję prawa wyborczego przedstawili. Mówiłem, że są takie prawdy, które p. Podoski mówi tylko w najściślejszem gronie przyjaciół, a który głośno Polsce nie powie. Ja tę prawdę powiem. Panowie dla swego obozu politycznego, dla swojej grupy ludzi, chcą **monopolu na Polskę** w najcięższym, w najtrudniejszym okresie jej dziejów, a opierają Panowie swoje nadzieje na bierności mas. My mamy zupełnie odwrotną postawę. My sądzimy, że cała nadzieja nietylko zmiany ustroju społecznego, nietylko przebudowy gospodarczej i kulturalnej kraju, ale i cała nadzieja ocalenia i utrwalenia Polski, jako państwa niepodległego — to jest maksymalna aktywność mas. **Dlatego my chcemy przedewszystkiem zburzyć bierność mas.**

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Przechodzę jeszcze do jednej rzeczy. Mówiliśmy na Komisji Konstytucyjnej, że projekt ordynacji wyborczej, który Panowie reprezentują, jest w wielu punktach sprzeczny z nową Konstytucją, która w tej chwili faktycznie obowiązuje. Rząd milczy, Rząd głosu nie zabiera. Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma podpisać..

Panowie sami wciągają odrazu po wprowadzeniu w życie nowej Konstytucji Prezydenta Rzplitej do roli czynnika, który ma akceptować publicznie swoim podpisem monopol na Polskę dla jednego obozu politycznego.

***

Zagadnienie polega na tem, że Panowie zamykają dziś szansę dla Polski, która w tej chwili poprzez powszechne prawo wyborcze jeszcze istnieje.

Ale zawsze i wszędzie tak bywało w historji, że kiedyś przychodzi taki czas i **powstaje Lud i o Prawo swoje się upomina. I** Lud się upomni, Panowie zaś, biorąc **dla siebie** monopol na Polskę, jednocześnie zmniejszacie do ostatnich granic poczucie odpowiedzialności za Polskę, które dotychczas w masach istniało naszym wysiłkiem, naszą tradycją i naszym trudem, nie teorjami przecież konserwatyzmu polskiego, poczynając od czasów ugody wersalskiej czy stańczykowskiej, a kończąc na Radzie Regencyjnej. (Oklaski).

Walka o prawo wyborcze

B.B.W.R. uchwalił ordynację sejmową

ŚLUBOWANIE POSELSKIE.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożył wczoraj ślubowanie nowy poseł p. **Ignacy Kalaga,** który wszedł do Sejmu na miejsce posła Rożka (Frakcja komunistyczna). Nowy poseł złożył ślubowanie według formuły uchwalonej w nowej Konstytucji.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania.

Głosu zażądał pos. Stan. Stroński i uzasadnił wniosek przejścia do porządku dziennego nad projektem BBWR., jako sprzecznym z konstytucją.

W głosowaniu wniosek pos. Strońskiego obalony został głosami BBWR.

Następnie głosowano wniosek ZPPS. następującej treści:

„Sejm uchwala projekt ustawy zamieszczony w druku 1171" (projekt zgłoszony przez ZPPS.).

Na wniosek tow. **Niedziałkowskiego,** poparty dostateczną ilością głosów, głosowano imiennie.

Za wnioskiem oddano głosów 70, przeciw wnioskowi — 216, głosów nieważnych oddano 34. (Str. Narodowe odało kartki białe).

Przeciw wnioskowi głosował klub BB, oraz jego przybudówki. Wstrzymał się od głosowania klub Narodowy. Za wnioskiem głosowały: ZPPS., klub Ludowy, Ch. D., N. P. R., oraz Ukraińcy i Żydzi.

Wniosek upadł.

W toku dalszego głosowania odbyło się jeszcze kilka razy głosowanie imienne nad ważniejszemi poprawkami.

W rezultacie wszystkie poprawki posłów opozycyjnych, jak to było do przewidzenia, zostały odrzucone.

W końcu przegłosowano ustawę w całości.

Za ustawą padło 227 głosów, przeciw ustawie — 114 głosów, dwa głosy były nieważne.

W ten sposób ustawę „sanacyjną" o ordynacji wyborczej przyjęto w drugiem czytaniu.

B. B. W. R. uchwalił ordynację senacką

Debata nad ordynacją senacką. Mowa tow. K. Czapińskiego

Przystąpiono do dyskusji nad projektami BBWR i Z. PPS o ordynacji wyborczej do Senatu.

Sprawozdawca pos. Podoski broni projektu „sanacyjnego". Powiada on, że wszędzie (?) senat albo Izba wyższa opiera się na nominacji. Wybory powszechne do Senatu są zjawiskiem nowem i w czasach powojennych tylko w Polsce i Czechosłowacji wprowadzonym.

Bardzo znamienne są wywody p. Podoskiego. Gdy chodziło o ordynację wyborczą do Sejmu, to zalecał przyjęcie „sanacyjnego" projektu, ponieważ ogranicza on parlamentaryzm, który jest produktem XIX wieku, a więc przeżytkiem. Gdy chodzi o ordynację wyborczą do Senatu, p. Podoski staje się naraz konserwatystą i zwalcza dotychczasową ordynację, ponieważ jest zbyt... nowoczesna.

Ale p. Podoski jest figlarzem. Dwukrotnie, broniąc nominatów, powoływał się na to, że taki a taki punkt ustawy „ujmuje sprawę identycznie, jak wniosek PPS". To jest bardzo dowcipnie tak stawiać kwestję, żeby mniej uświadomionym słuchaczom inspirować wrażenie, że „sanacyjny" projekt jest tak doskonały, że miejscami jest „identyczny z projektem PPS".

Musimy stwierdzić po raz dziesiąty, że PPS jest przeciwna nominatom, ale w projekcie swoim musiała przewidzieć nominatów do Senatu, ponieważ rzecz ta przesądzona jest w kwietniowej konstytucji. Projekt PPS musiał być uzgodniony z konstytucją z dnia 23-go kwietnia r. b.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego

. Z ramienia Z. PPS przemawiał tow. K. Czapiński, jako przedstawiciel projektu Z. PPS. Mowę tow. Czapińskiego damy tak samo — rzecz prosta — według stenogramu. Dziś tylko streszczamy główny bieg myśli.

***

Tow. Czapiński dowcipnie i druzgocąco (bez żadnej przesady) rozprawił się z wtorkową mową p. Cara, jedynego — obok p. Podoskiego — oficjalnego przedstawiciela ideologji BBWR na trybunie sejmowej.

Tow. Czapiński wykazał szeregiem cytat, że „nowe" doktryny p. Cara—to „kradzież literacka" doktryn słynnego Pobiedonoscewa, wodza reakcji rosyjskiej jeszcze przed r. 1905. Później tow. Czapiński dał należytą ocenę całej koncepcji senackiej BBWR i całej roli BBWR w życiu polskiem.

Dalsza dyskusja

DEPTANIE WŁASNYCH PRZEKONAŃ.

Następny mówca, pos. Rymar, wytyka „sanacji" sprzeczność pomiędzy jej obecnem stanowiskiem a tem, co mówiła przed dwoma - trzema latami. Ankieta, przeprowadzona swego czasu przez BB, wypowiedziała się za szerokiemi podstawami dla Senatu. Teraz słyszymy, że broniący tego stanowiska, to przedstawiciele ginącego świata. „Zbyt bezceremonjalnie — powiada pos. Rymar—depczecie panowie swoje własne przekonania i zdania".

Kryterja, wymagane dla wyborcy do Senatu, są bardzo chwiejne. Zasługi społeczne mierzy się orderem. A ileż orderów rozdaje się przez protekcję lub dlatego tylko, że odznaczony piastuje wysoki urząd.

Mówca przypomina sprawę słynnego Nadziei, który był udekorowany orderem, a był szpiegiem austrjackim. Odebrano mu order po skandalu, urządzonym przez socjalistów. Projekt BBWR odsuwa od wyborów 97% ludności. Taką polityką daleko panowie nie zajedziecie — kończy pos. Rymar.

USTAWA O POZBAWIENIU PRAW.

Następny mówca pos. **Smoła** (Kl. Lud.) nazywa „sanacyjne" ustawy o ordynacji wyborczej „ustawami o pozbawieniu praw obywatelskich chłopów i robotników". Nawiasem warto tu zaznaczyć, iż w kuluarach sejmowych nazwano te ustawy „ustawami o poborze posła i senatora".

Pos. Smoła poddaje ostrej krytyce zaprojektowane cenzusy wyborcze do Senatu i zaznacza, że, obserwując od 15 lat magnatów w Sejmie, stwierdza, że nigdy nie czuli się oni tak dobrze, jak obecnie. Mówca wierzy, iż przed ostatecznem głosowaniem może przemówi jeszcze sumienie wśród frontowych legjonistów. Przestrzega przed pozbawianiem chłopów ich praw.

Pos. **Faustyniak** (NPR.) powołuje się na Staszyca, **który** ostrzegał i ciskał gromy na szlachtę za gnębienie chłopa. Koszty wyborcze ponoszą w równej mierze wszyscy obywatele, a wybierać będą tylko nieliczni.

Po mowie pos. Chruckiego przeciw ustawie przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

W dyskusji szczegółowej pierwszy zabrał głos pos. tow. Szczerkowski, zgłaszając uzasadnioną poprawkę do art. 2.

W dalszej dyskusji przemawiali poseł Wierczak, Mikołajczyk i inni.

***

Ustawę o ordynacji wyborczej do Senatu po dyskusji szczegółowej przyjęto głosami BBWR. w drugiem i trzeciem czytaniu.

***

Warto zaznaczyć, że przeciwko ordynacji wyborczej BBWR. głosowała również p. Zofja Moraczewska; kilku posłów BBWR wstrzymało się od głosowania zupełnie; dwuch posłów BBWR. — członków kierownictwa ZZZ głosowało za projektem BBWR. wbrew stanowisku ZZZ, ujawnionem w znanych artykułach „Frontu Robotniczego".

Straż na Kremlu

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że w związku z aresztowaniami wśród członków straży kremlowskiej, komendant Kremlu — Peters, jeden z pierwszych współpracowników i założycieli „Czeka", otrzymał polecenie przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie oraz dokonania reorganizacji straży bezpieczeństwa na Kremlu. (PAT).

Rada Naczelna P.P.S. odbędzie się w niedzielę 30 czerwca w Warszawie

Początek posiedzenia o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Strajki protestu i demonstracje w całym kraju

przeciwko projektowi ordynacji wyborczej B.B.W.R.

Jednogodzinny strajk w Zakopanem

Miejscowy komitet PPS w Zakopanem zwołał już trzy razy zgromadzenia protestacyjne przeciw projektowi nowej ordynacji wyborczej BBWR, a to: 12 maja, 10 oraz 23 czerwca b. r., na których to zebraniach robotnicy energicznie protestowali przeciw pozbawieniu klasy pracującej możności decydowania o własnych losach.

Na zgromadzeniu dnia 23 b. m. został ogłoszony na poniedziałek dnia 24.VI od godz. 9.15 do 10.15 jednogodzinny strajk protestacyjny, który w zupełności się udał. Robotnicy na budowlach na wyznaczoną godzinę solidarnie przerwali pracę. Również przy naprawie „koryta", mimo, iż pracują tam robotnicy częściowo niezorganizowani, bądź też zorganizowani w Rezerwie, mimo, iż znajdowali się w tym dniu pod ochroną policji, z nastaniem godziny 9.15, jak jeden mąż, rzucili pracę. Namowy inżyniera, by powrócili do pracy, nie odniosły skutku. Robotnicy strajkowali z godną uznania solidarnością.

Klasa robotnicza Zakopanego staje z proletarjatem całej Polski w pierwszym szeregu do walki o swe prawa.

Dziś strajk protestu w Bielsku-Białej

O. K. R. Biała Małopolska i Komisja Okręgowa Zw. Zaw. w Bielsku ogłosiły na dziś (czwartek) strajk protestu przeciw projektowi ordynacji wyborczej BBWR. Strajk obejmie wszystkie zakłady pracy w Bielsku - Białej, Żywcu, Goleszowie, Ustroniu i innych miejscowościach okręgu Bielsk—Biała.

Strajk będzie trwał od godz. 11 rano do 14 popoł.

Strajkujący w Bielsku - Białej odbędą o godz. 11.30 wiec na pl. Narutowicza w Bielsku, na którem przemawiać będzie tow. Ciołkosz i miejscowi towarzysze. O tej samej godzinie odbędą się wiece w Żywcu (referent tow. Zawierucha), w Goleszowie (referent tow. Wiesner) i w Ustroniu (referent tow. Pysz).

Dnia 24 b. m. odbyła się w Bielsku w Domu Robotniczym licznie obesłana konferencja mężów zaufania, która omawiała przygotowania do strajku.

Mówcy ostro występowali przeciw projektowi ordynacji wyborczej BBWR.

Błonie

Dnia 25 czerwca r. b. w cegielni Błonie odbył się dwugodzinny strajk protestacyjny przeciwko ordynacji wyborczej BBWR.

Wielkie Zgromadzenie Protestacyjne w Łodzi

20 czerwca b. r. Łódzki Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej zorganizował imponujące zgromadzenie, które odbyło się w sali Filharmonji .Sala przepełniona była po brzegi. Referował o ordynacji wyborczej, o sytuacji politycznej tow. J. Kwapiński i o strajku protestacyjnym tow. E. Chodyński, który przewodniczył na zgromadzeniu.

Po uchwalenu protestu przeciwko ordynacji wyborczej i przyjęciu do wiadomości przez zgromadzonych, że w dniu 25 czerwca odbędzie się jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko ordynacji wyborczej, przeciwko faszyzmowi, przeciwko bezrobociu i za Rządem robotniczo - chłopskim, zgromadzenie, po odśpiewaniu „Międzynarodówki", zostało przez przewodniczącego zamknięte.

Strajk protestu w Rembertowie i okolicy

Dn. 25 b. m. stanęła pod Rembertowem cegielnia w Czasłowiźnie.

W Rembertowie i okolicy protestowało strajkiem przeciw projektowi ordynacji BBWR 60% robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych i znaczna większość robotników budowlanych.

Piekarze całkowicie strajkowali w Rembertowie, a częściowo w okolicy. (Sześciu piekarzy aresztowano, z których czterech zwolniono, a dwuch znajduje się jeszcze w areszcie).

Strajk protestu we Lwowie odbędzie się w czwartek

W poniedziałek odbyło się posiedzenie przewodniczących organizacyj zawodowych.

Zebrani postanowili ogłosić na czwartek 27 b. m. od godz. 6 rano do 12 w południe, strajk protestacyjny. W związkach zawodowych przeprowadzono szeroką agitację za jaknajszerszem przeprowadzeniem tej uchwały w czyn.

Spekulacja i złoto

OBRONA SPEKULACJI.

Dziwną rolę grała w czasie ostatniego przesilenia rządowego we Francji i gra nadal prasa burżuazyjna, a zwłaszcza organy zależne od wielko - przemysłowej organizacji „Comité des Forges".

Postawiły sobie za zadanie wyjaśnienie „przeciętnemu Francuzowi", że **spekulacja nie była bynajmniej groźna dla franka.** „Spekulacja była raczej skutkiem niż przyczyną... większość operacyj na zniżkę pieniądza nie jest — sama przez się — niedozwolona" — pisał „Capital". „Gdzie się kończy i zaczyna spekulacja? Zakreślenie granicy niełatwe!" — głosił „Temps".

Wspomniane pismo „le Capital" z całą szczerością stwierdziło, że w okresie istnienia 400,000 bezrobotnych, pogrążonych w nędzy, w okresie, gdy rolnicy sprzedają ze stratą swoje produkty, gdy robotnicy pracujący z niepokojem „spodziewają się" nowej redukcji płac — **„jest zbrodnią wzburzać umysły już rozgorączkowane... i siać w ten sposób w świadomościach ziarno buntu".**

Klasa robotnicza przez podniesienie hasła walki ze spekulacją, przez wskazanie, że **czołowe koła finansowo - przemysłowe grały pierwsze skrzypce w spekulacji przeciw frankowi, że wzięły też** udział sfery kierownicze Banku Francji uderzyła w czuły punkt kapitału finansowego i przemysłowego. Uderzyła w stół — nożyce odezwały się.

Rząd Lavala jest w pierwszych swych poczynananiach bardzo w stosunku do spekulantów łagodny. „Stan finansów publicznych jest **jedyną** grozą dla franka". Innemi słowy mówiąc, na wezwanie kapitalistów, pójdzie się po linji „wielkiej pokuty" deflacyjnej, polegającej na tem, że klasa pracująca pokutować ma za grzechy gospodarki kapitalistycznej. Nie nadaremnie groził „Temps", że ilekroć władze wkroczą na drogę „łatwej lecz bezpłodnej(?) walki ze spekulacją" — rynek finansowy „zareaguje automatycznie", „kredyt publiczny i frank będą na tem cierpieć..."

Czyż trzeba długo udawadniać, że bez uwolnienia waluty od kapitalistycznych spekulantów — nie może być mowy o uzdrowieniu sytuacji.

„ŁAPAJ ZŁODZIEJA"

B. Minister Finansów w Belgji p. Gutt ogłosił książkę p. t. „Pourquoi le franc belge est tombé?" (Dlaczego frank belgijski upadł?), która broni polityki deflacji, stosowanej przez poprzednie Rządy. Odpowiedzialność za kryzys ponoszą, zdaniem jego, przedewszystkiem socjaliści, ich gwałtowna walka z deflacją, propaganda na rzecz „Planu Pracy". Tą niezręczną argumentacją pragnie zrzucić odpowiedzialność za krach belgijski z Rządów, stosujących politykę deflacji, w szczególności z „Rządu bankierów", w którym autor był Ministrem Finansów. Rządy „bloku prawicowego" od r. 1927 nagromadziły błąd za błędem, a tymczasem pragnie się „dowieść", że odpowiedzialność za konsekwencje tej polityki ponosi... ten, kto ją zwalczał. Wiadomo przecież, iż Rząd obecny, stosując dewaluację, stanął przed faktem dokonanym. Zasługą jego jest to, że podjął jednocześnie energiczną walkę w obronie siły nabywczej płac i o zwiększenie zatrudnienia. A tego nie przekreśli żadna bankierska czy wielko - przemysłowa argumentacja.

ZŁOTO

Produkcja złota w latach 1913—1933 wynosiła przeciętnie 408,4 milj. dolarów rocznie (1 kg. złota = 665 dolarów), a w ten sposób co rok zapas światowy złota zwiększał się przeciętnie o 2,4%.

O ile zapasy złota wynosiły w r. 1913 — 13 miljardów 700 miljonów dolarów (w dawnym kursie), o tyle w końcu 1933 — 21 miljardów 820 miljonów.

Co się stało z tym złotem? Część jego „pochowano", ale znaczny procent napełnił kasy banków emisyjnych, i częściowo wędruje sobie z kraju do kraju, powodując wstrząsy i trudności walutowe.

Rezerwy złotowe banków centralnych wzrosły z 4,945 miljonów w r. 1913 na 12,040 miljonów, a jednocześnie — o ile w r. 1913 stanowiły tylko 36,1% zapasu światowego — o tyle w r. 1933 już 55,2%. A zatem złoto coraz bardziej stawało się metalem „pieniężnym". Coraz większa jego część służy dla celów monetarnych.

Ciekawe jeszcze, jak złoto jest rozdzielone między poszczególne kraje. W końcu r. 1934 rezerwy **St. Zjednoczonych** stanowiły 33,4% całości światowej, **Francji** — 25,1%, **Anglji** — 7,8%, **Z. S. S. R.** — 3,5%, **Belgji i Szwajcarji** po 3,2%, **Holandji** — 3,1%, podobnie — **Włoch** (3,1%), **Japonji** — 1,7%, **Niemiec** i **Szwecji** — po 0,8%, **Polski** — 0,4%.

Jest jeszcze jeden objaw ciekawy — oto kraje, które oderwały się od złota lub obniżyły kurs waluty, jak Anglja, Szwecja, Stany Zjednoczone — w końcu r. 1934 miały silniejsze rezerwy złota, niż przed porzuceniem parytetu. Dziwna jest ta logika „zaufania". Zaufanie jest większe do waluty „papierowej", niż do „zdrowej", mającej „murowany" parytet.

Jest to jeden z wielu przykładów chaosu, w jakim znalazła się gospodarka kapitalistyczna.

(W).

„Junacy"

Pisaliśmy już niejednokrotnie o stosunkach, panujących w t. zw. obozach pracy, które w myśl zamierzeń fundatorów, mają wychowywać bezrobotną młodzież na prawomyślnych janczarów „sanacji". Nieszczęśliwym ofiarom kapitalizmu i nędzy kryzysowej, wciąganym do tych „obozów" na różne sposoby, nadaje się poetyczną nazwę „junaków"... Ale wyżywienie jest przeważnie bardzo kiepskie, warunki pracy ciężkie, wynagrodzenie nędzne, a rygor wewnętrzny gorzej, niż koszarowy; to też nic dziwnego, że w „obozach" dochodzi ciągle do zatargów i awantur, kończących się w niejednym wypadku — interwencją policji i ucieczką „junaków".

O nastrojach wśród „junaków", wychowywanych w duchu „państwowotwórczym", dziewne rzeczy pisała parę dni temu prasa płocka. Pod miasteczkiem Raciążem znajduje się „obóz pracy", a w nim 150 „junaków", zajętych przy regulacji rzek. W sobotę przed Zielonemi Świątkami aresztowano w Raciążu dwóch junaków za awantury z miejscowymi Żydami.

Na odsiecz aresztowanym podążył cały „obóz", a zajścia antyżydowskie w miasteczku przybrały tak gwałtowny charakter, że musiała je likwidować dopiero wezwana z okolicznych miejscowości policja. Jak podaje „Głos Mazowiecki" (Nr. 168) podczas zajść ucierpiały znacznie sklepy żydowskie, a szereg osób poturbowano...

„Obozowy" drill i „sanacyjna" edukacja wywołują — jak widzimy — zgoła nieoczekiwane skutki. Za wiele się gada o „ideologji" i „partyjnictwie", za mało zaś dba o wykształcenie istotnych wartości moralnych w „obozowej" młodzieży. Jest to ten sam styl i ta sama metoda, jakie spotykamy na innych odcinkach „sanacyjnej" rzeczywistości polskiej, w najrozmaitszych organizacjach i instytucjach, o jaskrawo malowanych szyldach „państwowo - twórczych". Bd.

NOWY NUMER

„Tygodnia Robotnika"

przynosi między innemi:

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu strajków protestacyjnych.

Redaktor lewicowego „Dwutygodnika Ilustrowanego" współpracownikiem organu ZZZ.

Czy „sanacja" długo przeżyje marsz. Piłsudskiego?

Strajki robotnicze w Niemczech.

Ksiądz zabija robotnika.

Rozpoczęła się era zbrojeń morskich.

Mianowańcy mianują posłów.

„Kompromis" p. Moraczewskiego

Jak się dowiaduje Ag. Press, w ostatnich dniach odbyła się u premjera Sławka konferencja, w której wzięli udział ministrowie: Kościałkowski i Paciorkowski, wicemarszałek Car i poseł Podoski oraz b. min. Moraczewski, posłowie Wojtek - Malinowski i Pączek, b. poseł Gardecki, jako przedstawiciele ZZZ.

Konferencja dotyczyła projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i doprowadziła do kompromisu, który przez grupę b. min. Moraczewskiego został zaakceptowany. Kompromis znalazł wyraz w poprawce posła Madejskiego do projektu ordynacji, uchwalonej na środowem posiedzeniu Sejmu.

„Ustępstwa" te uznała grupa b. min. Moraczewskiego za wystarczające i zaniechała wobec tego kampanji przeciw projektowi ordynacji wyborczej. (PRESS.).

***

Jeżeli ag. „Press" informuje dokładnie, w takim razie pozostaje tylko raz jeszcze jeden... wzruszyć ramionami nad całą... postawą życiową grupy p. Moraczewskiego, t. j. ZZZ.

Łańcuch na obozy Czerwonego Harcerstwa

Tow. Maxamin wpłaca 2 zł. i wzywa tow.: J. Rymaszewskiego, I. Witulskiego, St. Grylowskiego, M. Aszerównę, W. Murawską.

Tow. T. Wawrzyński wpłaca 2 zł. i wzywa ttow.: W. Wilczyńskiego, J. Libkinda i H. Zmorzyńskiego.

C.K.W.

Dziś o godz. 11-ej rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się posiedzenie plenarne CKW. PPS.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Przegląd prasy

STRAJKI PROTESTU.

Według stereotypowej już recepty prasa burżuazyjna wypisuje przeróżne historje na temat rzekomego „fiasca akcji protestacyjnej P. P. S.", dowodząc, że „strajk się nie udał."

Komunikaty te są niemal jednobrzmiące, rozesłała je nieoceniona agencja „Iskra".

Ale tym razem, opierająca się na źródłowych (czytaj policyjnych) danych „Iskra" mocno przeholowała i ...wpadła.

Triumfuje bowiem pisząc, że w dn. 25 b. m. w Tomaszowie, Piotrkowie, Kaliszu, Radomsku, w Radomiu i t. p. „całkowicie nie było strajku".

Istotnie w tych miastach w owym dniu straiku wcale nie było, bo... **go być nie miało.** Na wymieniony dzień strajk był ogłoszony tylko w Warszawie i Łodzi oraz najbliższych okolicach.

Z równem powodzeniem mogła „Iskra" cieszyć się, że strajku nie było na księżycu.

Kłamstw „Iskry" na temat tego, że w Warszawie strajkowało tylko kilka, a na terenie Łodzi tylko kilkanaście procent robotników nie zamieściły nietylko niezależne pisma, ale nawet kilka dzienników „sanacyjnych", wolało dać sprawozdania własne, które całkowicie demaskują informacje „Iskry".

Gdy bowiem „Iskra" pisze, że w Warszawie stanęło zaledwie kilkadziesąt drobnych zakładów, że przystąpiły do strajku „drobne grupy robotników", że „robotnicy nie poparli stanowiska leaderów" i t. p. „Dziś" stwierdza:

„Proklamowany przez warszawskie organizacje PPS i „Bundu" na dzień wczorajszy strajk powszechny w Warszawie i Łodzi objął większość fabryk prywatnych w obu miastach. W fabrykach wojskowych i monopolowych oraz niektórych instytucjach użyteczności publicznej, strajk został przeprowadzony w formie jednogodzinnego wstrzymania się od pracy.

Strajk objął również prawie wszystkich robotników, zatrudnionych na robotach publicznych, którzy jednak około południa częściowo do pracy przystąpili.

Na przedmieściach nie zjawili się w godzinach rannych kolporterzy gazet, były również zamknięte niektóre kioski gazetowe".

Również „Kurjer Poranny" przygważdża kłamstwa „Iskry", pisząc, że „strajk objął całkowicie lub częściowo szereg fabryk i zakładów przemysłowych", przyczem wylicza fabryki objęte strajkiem mniej więcej zgodnie z tem co pisaliśmy wczoraj. „Kurjer Poranny" podaje liczbę strajkujących na 15 tysięcy.

A „Dziennik Narodowy", którego także nie można podejrzewać o sympatję dla socjalistów notuje cyfrę 30.000 strajkujących w Warszawie.

„NADZIEJE P. P. S. SĄ BARDZO REALNE".

Gdy „sanacyjne" pisemka pod dyktando „Iskry" piszą bujdy o „bankructwie partyjnictwa" i zaniku wpływów socjalistycznych", chadecki „Głos Narodu", który wcale nie pała do nas uczuciami przyjaźni, a wręcz przeciwnie uważa nas za swych wrogów, omawiając akcję P. P. S. stwierdza:

„Ogólną uwagę opinji skupia na sobie aktywność PPS i sprzymierzonego z nią komunizującego (?) żydowskiego „Bundu". Aktywność ta wyraża się w urządzaniu „strajków protestu" (jak pisze „Robotnik") w coraz to innem środowisku przemysłowem".

Wymieniwszy tereny, gdzie się już odbyły strajki, „Głos Narodu" stwierdza, że jest to dopiero początek i że cały kraj ma być objęty falą strajków, poczem pisze:

„Nie strajk stanowi cel akcji P. P. S., ale zdobycie władzy; strajk stanowi tylko środek... Jeśli się P. P. S. obecna akcja strajkowa powiedzie, to niewątpliwie znajdzie się potem inny jakiś powód, który jej pozwoli w dalszym ciągu ekscytować masy, aż — do skutku. Przykład Hiszpanji jest dla naszego obozu socjalistycznego zachęcający. Sam zresztą „Robotnik" nie taił się z poglądem, że stosunki w Polsce rozwijać się będą analogicznie do wypadków w Hiszpanji.

Poza tem ma PPS doskonale warunki do rozwijania tej akcji..."

Oceniając tę naszą akcję „Głos Narodu" ocenia następująco naszą siłę:

„PPS jest w tej chwili jedyną siłą polityczną, która organizuje masy. Pod tym względem nie ma konkurencji. BB, jako organizacja, nigdy nie przedstawiał wartości, a sprzymierzone z nim organizacje społeczne znalazły się po zgonie Marsz. Piłsudskiego na rozdrożu i bezradne. Większość ich zresztą (jak ZZZ) czeka tylko chwili, w której będą mogły połączyć się z PPS i wogóle z obozem skrajnej lewicy".

Zastanawiając się nad przyszłością „Głos Narodu" przewiduje:

„W tej chwili stan rzeczy w Polsce jest taki, że nadzieje PPS czyni bardzo realnemi. A polega na na tem, że PPS jest pierwszym obozem politycznym w Polsce, który się podniósł z klęsk, zadanych przez „sanację". Nie podniosło się dotąd jeszcze żadne inne stronnictwo. A partja, która pierwsza po rozbiciu przez sanację skrzepnie, ma wszelkie dane do tego, by kompetować o ster rządów".

S-EK.

Sprawa „lig“ faszystowskich

Laval uspakaja

Delegacja lewicy w Izbie Deputowanych postanowiła zebrać 300 podpisów pod wnioskiem, domagającym się zwołania Izby w czasie wakacji parlamentarnych. Jednocześnie lewica uchwaliła powołać do życia „Komitet Czujności“ dla kontrolowania aktów Rządu w okresie pomiędzy sesjami parlamentu. Skierowano też do Lavala delegację.

Premjer Laval oświadczył delegatom, że w piątek wieczorem z trybuny parlamentarnej złoży deklarację, w której rozproszy niepokoje, jakie powstały w pewnych grupach parlamentarnych naskutek manifestacyj tych, czy innych organizacyj politycznych. Zaznaczył, że pełnomocnictwa, któremi obdarzył go parlament, pozwolą mu bronić ładu społecznego, stanowiącego niezbędny warunek w dziele przeprowadzenia sanacji finansowej.

O ile chodzi o ostatnie manifestacje „Croix de Feu“ (faszystowskiej organizacji „Ognistego Krzyża“) w Chartres i Montreaux, to Premjer zaznaczył, że uczynił wszystko, aby podobne zebrania nadal się nie powtarzały. Prefekci departamentalni będą osobiście odpowiedzialni za dopuszczenie do wydarzeń tego rodzaju. Przeprowadzono dochodzenia, celem wyjaśnienia, czy aktywni oficerowie armji biorą udział w organizacji „Croix de Feu“, lub tym podobnych. Również przeprowadzone będzie śledztwo, czy samoloty turystyczne, jakiemi posiłkowała się organizacja „Croix de Feu“ w celach propagandowych, są subwencjonowane przez państwo. Gdyby to okazało się prawdą, subwencje będą cofnięte.

Walka o prawo wyborcze w Sejmie

Dokończenie sprawozdania z przebiegu posiedzenia wtorkowego

Posiedzenie wtorkowe Sejmu skończyło się dopiero przed g. 2 w nocy. Sprawozdanie z tych końcowych godzin dajemy więc z konieczności w formie skróconej. Cały przebieg walki o prawo wyborcze na terenie Sejmu oddamy, drukując kolejno przemówienia wszystkich naszych towarzyszy, którzy zabierali głos.

W dalszej dyskusji wtorkowej głos zabierali pos. **Bittner** (Kl. Chrz. Lud.) i **Dobroch**, który wraz z grupą innych posłów utworzył niedawno Stronnictwo Chłopskie.

Pos. Dobroch zapowiada bojkot wyborów, jeśli zostanie przyjęta zaprojektowana przez BB ordynacja wyborcza.

Bardzo charakterystyczne było przemówienie pos. **Saengera** (Niemca), który uważa, że parlamentaryzm zbankrutował.

Okrzyk na lewicy: Heil Hitler.

P. CAR ODPOWIADA

Na wywody przedmówców p. Car odpowiada, że ustrój parlamentarny przeżył się i cały świat poszukuje obecnie nowych form. Wychwala system pomajowy i powtarza różnee oklepane frazesył Powołuje się na szereg autorytetów, poczem cytuje wyjątki z pism i mów marszałka Piłsudskiego.

Tow. Niedziałkowski (przerywając): **Jak można z wypowiedzi z okresu walki politycznej robić ideologję? Lepiej zostawić Marszałka Piłsudskiego historji i nie używać go do dzisiejszej walki politycznej.**

P. Car wypowiada w końcu wielką filipikę przeciw „partyjnictwu“ nie spostrzegając się, że wszystkie grzechy, które wylicza, opinja publiczna przypisuje akurat obozowi „sanacji moralnej“.

Po przemówieniach pos. **Komarnickiego** (Kl. Nar.) i **Czernickiego** (Kl. Lud.), zabrał głos pos. tow. **Arciszewski**, **wygłaszając mocno i bardzo ciekawe przemówienie.**

MOWA TOW. ARCISZEWSKIEGO

Mówca nasz potępia złe obyczaje, które wprowadziła „sanacja“ do parlamentu polskiego. Przedtem „sanacja“ nie pozwalała pracować parlamentowi, a po zdobyciu większości znanemi sposobami w r. 1930 chce sama zastąpić parlament. Zabrano wszystko ludowi, co w ciągu długich lat walk zdobył poświęceniem i ofiarnością najlepszych swych synów.

Mówca poddaje ostrej krytyce projekt „sanacyjny“ i przewiduje, że przyszły Sejm będzie wykonawcą poleceń pewnej kliki.

Mowę naszego towarzysza damy według stenogramu.

W dalszej dyskusji bardzo ostre przemówienia wygłosili pos. **St. Stroński** i pos. **Trąmpczyński.**

Przeciw ordynacji wypowiedział się również pos. Jeremicz (Białorusin). Następnie popisywał się z trybuny pos. Marjan Malinowski.

W dyskusji szczegółowej zabierali głos m. in. tow. pos. **Reger** oraz tow. pos. **Z. Piotrowski.**

„Węzeł gordyjski“ sytuacji międzynarodowej

OŚWIADCZENIE LAVALA

Na posiedzeniu francuskiej Rady Ministrów Laval wygłosił expose o polityce zagranicznej. Laval da definitywną odpowiedź na angielski projekt formuły porozumienia w końcu bieżącego tygodnia. W sprawozdaniu swem premjer stwierdził, że Francja nie zamierza zmieniać swego dotychczasowego stanowiska w sporze włosko-abisyńskim. Minister handlu Bonnet omówił ostatnie francusko-niemieckie rokowania handlowe w Berlinie i oświadczył, że delegacja francuska powraca do Paryża, celem otrzymania nowych instrukcyj dla dalszego prowadzenia rokowań.

FRANCJA ODZYSKUJE SWOBODĘ DZIAŁANIA

Na posiedzeniu komisji marynarki Izby Deputowanych minister marynarki Pietri wskazał na następstwa, jakie układ londyński może za sobą pociągnąć dla programu francuskiej polityki morskiej. Komisja uchwaliła rezolucję, która stwierdza, że układ angielsko-niemiecki **jest sprzeczny z Traktatem Wersalskim, przez co Francja odzyskuje całkowitą swobodę działania w dziedzinie zbrojeń morskich.** Komisja domaga się od Rządu powzięcia środków celem wzmocnienia eskadr francuskich na Oceanie Atlantyckim i na morzu Śródziemnem i do podniesienia sił morskich na tych wodach do poziomu, któryby zagwarantował bezpieczeństwo kraju.

PRZECIW ODDZIELNYM ROKOWANIOM

Mussolini, jak twierdzą, w toku rozmów z Edenem podkreślił, że pakt lotniczy, jak i inne układy z Niemcami winny być zawierane zgodnie z duchem uchwał konferencji w Stresie i podobnie jak Laval, wypowiedział się **przeciwko metodzie oddzielnych rokowań z Niemcami.** Szef Rządu włoskiego zaznaczył, że Włochy potępiają bardziej formę, aniżeli treść układu angielsko-niemieckiego.

Zagadnienie abisyńskie było omawiane podobno jedynie w sposób ogólnikowy. Eden oświadczył dziennikarzom angielskim, że doszedł do porozumienia z Mussolinim w kwestji współpracy nad pacyfikacją Europy, w myśl wytycznych deklaracji londyńskiej i uchwał konferencji w Stresie.

WĘZEŁ GORDYJSKI

Baldwin, odpowiadając na pytania w Izbie Gmin, oświadczył, że Rząd Brytyjski zaprosił przedstawicieli Francji, Włoch i ZSSR do Londynu, celem podjęcia dyskusji w sprawie zbrojeń morskich.

W związku z powyższą odpowiedzią premjera Baldwina korespondent PAT-a dowiaduje się, że obecnie niema mowy o przyjeździe ekspertów morskich z Francji, Włoch lub ZSSR.

Francja żąda wolnej ręki w zakresie rozbudowy swej floty wojennej, aby zwiększyć przewagę swoją nad Niemcami i żąda gwarancji, że flota niemiecka, mająca **stanowić 35% tonażu brytyjskiego**, mimo dozbrojenia się morskiego Francji, musi pozostać na obecnym poziomie.

Dalsze postępowanie w rozwiązaniu węzła gordyńskiego sytuacji międzynarodowej zależy od możliwości doprowadzenia do pewnego junctim pomiędzy rokowaniami o pakt lotniczy a rokowaniami w sprawie Wschodnio-Europejskiego Paktu Bezpieczeństwa

Obóz I-y Rob. Ośr. W.F.

Przypominamy, że zbliża się ostatni termin zapisów na obóz lekkoatletyczny i gier sportowych, który odbędzie się w dniach od 6 do 19 lipca w Bohotnicy około Kazimierza nad Wisłą (dom Piotra Łyszcza i Józefa Wydzińskiego, dojazd do stacji Nałęczów lub Puławy). Podkreślamy zarazem, że jest to najtańszy z tegorocznych obozów wyszkoleniowych, gdyż kosztuje tylko 19 zł. Uczestnicy otrzymują 80 proc. zniżki kolejowe.

Na obóz mogą zgłaszać się również t. zw. hospitanci. To znaczy osoby, reflektujące na jedno lub dwutygodniowy pobyt na obozie bez udziału w kursie jako obserwatorzy.

Hospitanci będą zakwaterowani osobno i za wyjątkiem czasu na posiłki, nie będą skrępowani żadnym rozkładem zajęć obowiązującym kurs. Mogą przytem uczęszczać na wykłady, brać udział w rozrywkach obozowych, urządzać wycieczki, słowem zorganizować wczasy według własnego upodobania, a zarazem obserwować pracę obozu. Wyjazd grupy hospitantów 6.7., powrót zaś 13 lub 19.7., wyjazd drugiej grupy 13, powrót 19.7. Tygodniowy koszt pobytu hospitantów wynosi 14 zł. Hospitanci po powrocie zajmą się na terenie swych organizacyj propagandą sportu. Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje do dnia 30 czerwca sekretarjat Robotniczego Ośrodka W.F. w Warszawie, ulica Czerwonego Krzyża 20.

W związku z trudnościami przy uzyskiwaniu zniżek, pożądane jest jaknajwcześniejsze zgłoszenie. Po otrzymaniu zgłoszenia uczestnicy zostaną powiadomieni czy zostali przyjęli, jaki ekwipunek mają zabrać i jakie formalności załatwić.

Spóźnienia zawsze powodują komplikacje, więc spieszcie się!

Z teatrów warszawskich

TEATR „COMOEDIA“. „Bohater naszych czasów“ (Daubman). Widowisko w 7-miu odsłonach z prologiem Leona Kruczkowskiego. W inscenizacji Eugenjusza Poredy.

„Bohater naszych czasów“ jest sztuką osnutą na autentycznym wypadku. Przed kilku laty jakiś oszust w Niemczech podszył się pod skórę pewnego żołnierza niemieckiego, który zginął w czasie Wielkiej Wojny. Udało mu się na jakiś czas wyprowadzić w pole władze, pocieszyć utrapionych rodziców, udawać bohatera narodowego, ofiarę okrucieństwa francuskiego.

Wszystko to, oczywiście, otwierało nietylko serca, lecz i kabzy współrodaków, na których prostocie i naiwności sprytny oszust przez dłuższy czas żerował.

Kruczkowski przedstawia nam tedy (na podobieństwo granego w swoim czasie w teatrze „Ateneum“ — „Kapitana z Kepenik“) dzieje takiego podejścia rodziców, władz i rodaków przez oszusta wpływowego urzędnika sądowego.

Hümmel był kolegą z lat szkolnych młodego Daubmana, co w znacznym stopniu ułatwiło mu sprawę.

Hümmela witają wszyscy jako bohatera narodowego, staje się on mężem sztandarowym rozszerzającego swoje wpływy stronnictwa hitlerowskiego, wchodzi w kontakt z przywódcą S. A. tworzy się dla niego fundusz narodowy, w pewnym jednak momencie powija mu się noga za sprawą jakiegoś radcy policyjnego i zostaje zdemaskowany.

Kruczkowski w sztuce swojej nie wyzyskał dostatecznie lokalnego tła obyczajowego, nie zużył tego materjału należycie ani w sensie komicznym, ani satyrycznym.

Typy i postacie są dość szablonowe, oblicza niedość wyraziste, tempo akcji ospałe, komedji tej czy widowisku brak werwy i życia.

Sam Daubman nie jest dość plastycznym typem człowieka, oszustwo jego wydaje się raczej jakąś sztuką dla sztuki. Kruczkowski wbrew swoim inklinacjom nie odsłania zupełnie podłoża społecznego tych zdarzeń, występując tu raczej w skromnej roli inscenizatora fabuły.

Przedstawienie, ogólnie biorąc, wypadło wiele słabiej niż kilka poprzednich. „Kordjana i chama“, „Przepióreczkę“ Żeromskiego zespół aktorski „Comoedji“ grał z widomem przejęciem i zainteresowaniem.

Ta sztuka nie zdołała jakoś rozgrzać młodego zespołu, który nie czynił zbytnich wysiłków, by sztuce dać właściwe ramy sceniczne.

Na wyróżnienie zasługuje gra F. Żukowskiego w roli tytułowej, E. Łabuńskiej — w charakterystycznej roli Hümmelowej i K. Kruglowskiego jako radcy policyjnego.

Inscenizacja E. Poredy niezawsze przekonywająca.

J. N. M.

Tysiak skazany na dożywotnie więzienie

W dniu 25 b. m. przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Tysiakowi, robotnikowi zakładów przemysłowych Krusche i Ender w Pabjanicach, oskarżonemu o zabójstwo dyrektora tych zakładów Ryszarda Kannenberga.

Sąd wydał wyrok, którego mocą Józef Tysiak skazany został na DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE z pobawieniem praw nazawsze. Obrona zapowiedziała apelację.

Kronika tarnowska

Przeciw ordynacji wyborczej B. B.

W niedzielę 16 b. m. odbył się w **Tymowej** (powiat Brzesko) wiec ludowy w sprawie ordynacji wyborczej.

Referował tow. Karol **Nowak** z Tarnowa.

Jednomyślnie przyjęto rezolucję przeciw „sanacyjnej“ ordynacji wyborczej, za rządem robotniczo-chłopskim, za zaufaniem dla PPS.

Czwarty miesiąc strajku kaflarzy w Tarnowie

Od dnia 18 marca b. r. stoi w strajku 24 robotników kaflarni księdza Mysora w Tarnowie. Robotnicy ci rozpoczęli **czwarty miesiąc** walki strajkowej.

Władze bezczynnie przyglądają się tej rozpaczliwej walce robotniczej z bogaczem w sutannie.

Jest rzeczą konieczną, aby przyjść stojącym w tak długotrwałym strajku robotnikom z pomocą pieniężną. Organizacje robotnicze prosimy o nadsyłanie składek pod adresem: Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, oddział kaflowy w Tarnowie, ul. Focha 37.

Wojowniczy sołtys

W Wielkiej Wsi ad Wojnicz koło Tarnowa jest sołtysem p. Bernaś Stanisław, naturalnie „sanator“, któremu w dniu 16 b. m. nie spodobało się, że nasi towarzysze rozdawali między chłopami ulotki, zwołujące na dzień 23 b. m. zgromadzenie ludowe do Tarnowa.

Pan ten wyrywał chłopom ulotki z rąk, a tych, którzy te ulotki rozdawali, chciał, jak policjant, legitymować(?!). Chłopi, mimo to, zapowiedzieli swój udział w zgromadzeniu, oraz podają panu sołtysowi do wiadomości, że szykany jego znosić będą tylko do czasu.

„Odrabianie“ pomocy dla powodzian

Powodzianie w Tymowej pow. Brzesko otrzymywali od Komitetu powodziowego prowianty w formie żyta, ziemniaków itd., za które to teraz pan podwójci Szpila zmusza chłopów do odróbki, za metr żyta po 13 dni w miesiącu, mimo, iż społeczeństwo składało na powodzian ofiary.

Dniówka ma wynosić najmniej 2.60 zł. dziennie, metr żyta kosztuje 13 zł. z groszami, więc chłop na wsi odrabia w tych 13-u dniach 2 metry, t. zn. 33 zł. 80 gr. — dwa razy więcej, niż otrzymał!!!

Ale p. Szpila „sanator“ został widocznie po to mianowany podwójcim, aby gnębić chłopa na wsi, a tem samem przypodobać się swoim zwierzchnikom.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charakterze woźnego, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika“.

Przywódca Chorwatów o nowym Rządzie

„Skupczyna“ zostanie w najbliższym czasie zwołana celem wysłuchania deklaracji programowej nowego Rządu Stojadinowicza.

Jedno z pism z Zagrzebia ogłasza wywiad z przywódcą opozycji chorwackiej, dr. Mackiem. Stwierdza on, że niektóre nazwiska członków gabinetu Stojadinowicza nie wskazują, jakoby polityka rządowa miała ulec zmianie. Będzie szczęśliwy, o ile jego sąd okaże się mylny. Rząd będzie miał wiele **sposobności, aby wykazać swą dobrą wolę w stosunku do Chorwatów i prowadzić prawdziwą politykę pacyfikacji. Należy unieważnić szereg wyroków, skazujących rozmaitych polityków chorwackich oraz zmienić metody administracyjne. W ciągu swych rozmów z politykami serbskimi w Belgradzie odniósł dr. Macek wrażenie, że zdają oni sobie sprawę z porażki kursu centralistycznego.**

Wiadomości Sportowe

Tenis

PIERWSZE SENSACJE W WIMBLEDONIE. Pierwszy dzień turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata przyniósł dwie wielkie niespodzianki. Pierwszą była klęska jednego z 8-iu rozstawionych tenisistów, uznanego za najlepszą rakietę Ameryki Allisona z młodym graczem australijskim McGrathem. Pierwsze dwa sety wygrał Australijczyk stosunkowo łatwo 6:4, 6:3. Trzeci set zakończył się po bardzo zaciętej walce zwycięstwem Allisona 9:7, który przy stanie 5:5 wyzyskał znakomicie zmęczenie przeciwnika. W czwartym secie Allison prowadził już 5:1 i zdawało się, że zwycięstwo znowu przypadnie jemu w udziale. Australijczyk wygrał jednak 6 gemów zrzędu i seta, a zarazem i mecz, wygrał 7:5.

Drugą niespodzianką był występ Borotry w grze pojedyńczej. Borotra pokonał pogromę Crawforda, Niemca Henkla 6:4, 1:6, 8:6, 2:6, 6:2.

Inne rezultaty nie przyniosły specjalnych niespodzianek. Wszyscy rozstawieni gracze: Perry, Austin, Wood, Menzel i Boussus pokonali swych przeciwników.

Piłka nożna

CZWARTY WYNIK ŚLĄSKA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Jak nam komunikują, czwarty wynik Śląska, a mianowicie mecz z Warszawianką w Warszawie (2:2) znalazł się pod znakiem zapytania. Na prawem skrzydle Ślązaków bowiem wystąpił słynny już z poprzednich wielokrotnych zgłoszeń do różnych klubów gracz Więcek, który podobno dotychczas jeszcze jest formalnie zgłoszony do Ruchu jako Wientzek.

NIESZCZEGÓLNY WYNIK ŚLĄSKA W CZĘSTOCHOWIE. W Częstochowie odbył się towarzyski mecz piłki nożnej między ligowym klubem Śląsk (Świętochłowice) a K.S. Brygada (Częstochowa). Mecz zakończył się wynikiem 1:1. Do przerwy 1:0 dla Śląska.

Kolarstwo

DZIŚ POCZĄTEK WYŚCIGU KOLARSKIEGO DO MORZA. Dziś, we środę, dn. 26 czerwca o godz. 10-ej rano, nastąpi ze Stadjonu Wojska Polskiego start 40 zawodników do wielkiego wyścigu kolarskiego do polskiego morza. Lista zgłoszeń została już zamknięta. Z pośród zgłoszonych zawodników na szczególną uwagę zasługują polscy emigranci z Belgji Praczyk i Majorczyk i polscy emigranci z Polski Napierała i Banaszek.

Wyścig ten poza swem znaczeniem propagandowem jest zarazem drugim etapem eliminacyjnym do drugiego międzypaństwowego meczu Polska — Niemcy na trasie Warszawa — Berlin.

Wyścig odbędzie się na trasie Warszawa — Mława — Starogard — Gdynia — Starogard — Włocławek — Warszawa na dystansie 1103 km.

Organizatorem z polecenia PZTK jest Warszawski Okręgowy Związek Kolarski.

Sporty wodne

DŁUGODYSTANSOWE REGATY ŻEGLARSKIE I WYŚCIG ŁODZI MOTOROWYCH. 30 czerwca o godz. 10 rano nastąpi z przystani Oficerskiego Yacht-Klubu przy Wybrzeżu Kościuszkowskiem Nr. 2 start długodystansowych regat żeglarskich i wyścigu łodzi motorowych.

WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY. Dnia 30 czerwca r. b. międzyklubowa komisja wioślarska organizuje doroczne regaty o mistrzostwo Warszawy.

Program mistrzostw jest bardzo bogaty i przewiduje 22 biegi w następujących konkurencjach: bieg główny ósemek, czwórek, jedynek, ósemek nowicjuszy, czwórek lekkich, czwórek nowicjuszy, czwórek półwyścigowych.

Boks

ECHA MECZU MAKABI — POLONJA. Swego czasu odbył się w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 mecz bokserski pomiędzy Polonją a Makabi. Jak stwierdziła policja, organizator tego meczu nie wyjednał zezwolenia władzy administracyjnej. Wskutek raportu policyjnego pociągnięty został do odpowiedzialności karno-administracyjnej p. Juljusz Lipski, Marszałkowska 137. Starostwo grodzkie Warszawa — Śródmieście ukarało p. Lipskiego grzywną.

(ATE).

Na jakiej podstawie?

Stosunki godne napiętnowania

(Korespondencja własna).

W powiecie włoszczowskim, woj. kieleckiego dziwne panują stosunki. Dla władz administracyjnych, policji a nawet sądów, P.P.S. i Związek Zaw. Robotników Rolnych są organizacjami nielegalnemi. Władze stoją całkowicie na usługach obszarników, to też w powiecie tym kwitnie straszliwy wyzysk robotników rolnych.

Dla ilustracji podajemy znamienne fakty, godne napiętnowania.

Oto w dniu 21 b. m. przejeżdżał przez wieś Słupię tow. Józef Kasprzak, instruktor Związku Zaw. Rob. Rolnych. Przed lokalem gminnym zebrało się sporo chłopów, przybyłych z końmi do szczepienia. Tow. Kasprzak przystanął i począł im rozdawać ostatnio wydaną przez C. K. W. P. P. S. nieskonfiskowaną odezwę. W tym czasie nadjechało trzech posterunkowych policji ze Słupi, którzy aresztowali tow. Kasprzaka, odstawiając go na posterunek, gdzie dokonano osobistej rewizji. W czasie rewizji policja zabrała tow. Kasprzakowi odezwy P. P. S., odezwy Związku Zaw. Rob. Rolnych w sprawach organizacyjno - zawodowych, kilkadziesiąt numerów „Życia Robotnika Rolnego", który przeszedł cenzurę w Warszawie i nie został skonfiskowany, wreszcie zatrzymano również inne materjały, jak np. numer „Robotnika", legitymację partyjną i dwie odezwy P. P. S. z 1906 r., posiadające wartość historyczną. Materjał ten został przesłany do starostwa powiatowego we Włoszczowie.

Na drugi dzień odstawiono tow. Kasprzaka na posterunek do Szczekocin, gdzie tegoż samego dnia przybył osobiście starosta powiatowy. W lokalu Magistratu m. Szczekocin starosta odbył konferencję z kierownikami posterunków policyjnych ze Słupi i Szczekocin, poczem zdecydowano przekazać tow. Kosprzaka do dyspozycji sędziego grodzkiego.

W dniu 22 b. m. o godz. 10-ej wieczorem tow. Kasprzak został przesłuchany przez sędzego, który wydał decyzję zwalniającą wprawdzie tow. Kasprzaka z aresztu, **lecz za to zarządził konfiskatę: odezw P.P.S. i Związku Zaw. Rob. Rolnych, „Życia Robotnika Rolnego", egzemplarz „Robotnika", dwóch odezw z 1906 roku i wreszcie legitymacji partyjnej!!!** Co więcej, p. sędzia uznał za rzecz **prawnie uzasadnioną i możliwą wydanie postanowienia, zarządzającego WYSIEDLENIE tow. Kasprzaka z pow. włoszczowskiego do czasu ukończenia przez organy policyjne dochodzenia.**

Dochodzenie takie może być prowadzone przez cały rok i więcej, a w tym czasie nie wolno tow. Kasprzakowi pokazywać się w powiecie włoszczowskim.

Czy znajdzie się ktoś, kto kres położy tym wszystkim bezprawiom?

Wiadomości z całej Polski

ROK BURZ I KLĘSK.

Niema dnia, by w Polsce nie wydarzały się burze, powodujące pożary i zniszczenia.

Tak więc — w ciągu ostatnich kilku dni zanotować można następujące burze:

W **Lechowie** (pow. Stryjski) wybuchła burza gradowa. Grad wielkości orzecha laskowego zniszczył prawie wszystkie plony. Szkoda dochodzi od 50 do 100 proc. W niektórych miejscach niema śladu plonów.

W powiecie Krasnystawskim grad zniszczył kilkanaście budynków.

Pod gruzami zniszczonych zabudowań zginęło kilkadziesiąt koni, krów i trzody chlewnej. Zboże uległo zniszczeniu w 40 do 100 proc.

W **powiecie Garwolińskim** wybuchł szereg pożarów od pioruna. We wsi **Prążki** spłonęły 33 zabudowania, wiele sztuk inwentarza.

Straty wynoszą 70 tys. zł.

W pow. **Biłgorajskim** (wieś Homoty Górne) 30-letni wieśniak Barański zginął od pioruna.

Nad pow. **Leszczyńskim** przeszła burza, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy.

Zginęli dwaj chłopcy — bracia Wojktonie, którzy schronili się pod drzewo.

W pow. **Rawickim zginęła** od pioruna służąca Klem. Czekała (majątek Zaczle).

W pow. **Drohobyckim** w Trustunowicach piorun uderzył w tłocznię kopalni „Hilda", wobec czego powstał pożar, który pochłonął 7 tys. kg. ropy.

We **wsi Orów** padł od pioruna włościanin Wargasz, we wsi **Litynia** — piorun uderzył w grupę artystów ukraińskich, zabijając Włodz. Trychodę i raniąc dwóch innych.

CAŁE MIASTECZKO SPŁONĘŁO

W Czartorysku **pow. Łucki**, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło całe miasteczko. Wskutek długotrwałej suszy i braku dostatecznej ilości taboru strażackiego, pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i strawił 117 domów mieszkalnych, a ponadto 100 budynków gospodarskich. Straty 150 tys. zł.

CHŁOPIEC W TRYBACH.

W Proszowie 10-letni Dudek Antoni, wszedł na manež i dostał się między zęby kół zapędowych, które zgniotły mu piętę.

POLICJANT ZASTRZELIŁ WIĘŹNIA.

W czasie przetransportowywania więźnia Kazim. Grabarczyka z Mogilna do Gniezna, więzień w chwili, gdy nadjechał pociąg, wyrwał się i przeskoczył przez tor kolejowy tuż przed pędzącą lokomotywą.

Policjant Grot, wezwał go kilkakrotnie do zatrzymania się, a gdy tego nie uczynił, zastrzelił go.

ŚMIERĆ W ARESZCIE.

W areszcie policyjnym w Szubinie zmarł znany złodziej niejaki Stefański, przytrzymany pod zarzutem popełnienia kradzieży. Stefański zmarł na udar serca.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA.

We Lwowie robotnik naftowy z Borysławia, Jan Motyka, w czasie sprzeczki z żoną, zadał jej nożem kilka ciosów w głowę i piersi, powodując jej śmierć, poczem uciekł, porzucając 5-letniego synka. Motykowa uciekła od męża do Lwowa, a mąż pragnął ją nakłonić do powrotu.

Okazuje się, że Motyka już raz dokonał zamachu na żonę, za co został skazany na 3 miesiące więzienia.

UTONIĘCIE.

W czasie kąpieli w rzece Brynicy, obok młyna Ryszki, utopił się 20-letni Opeldus Konrad z Bytkowa.

NAPAD RABUNKOWY.

Powracający do domu w stanie nietrzeźwym, rolnik Kobiesz Jan, zamieszkały w Boguszowicach 23, został napadnięty przez nieznanego osobnika, który uderzył go kamieniem w czoło tak silnie, że Kobiesz upadł na ziemię i stracił przytomność. Napastnik skradł z kieszeni marynarki 110 zł.. W czasie pościgu jako podejrzanego o dokonanie napadu rabunkowego aresztowano S. Rudolfa z Kalembic.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Na przejeździe kolejowym w Ustroniu pociąg osobowy, jadący z Ustronia w kierunku Wisły, najechał na jednokonną furmankę Cichego Jana z Ustronia, powożoną przez 16-letniego parobka Pompera Leopolda. Koń dostawszy się pod parowóz był wleczony na przestrzeni kilku metrów i zabity. Natomiast parobek wyszedł z wypadku bez szwanku.

Kronika lwowska

ZMIANA LOKALU ADMINISTRACJI „NAPRZODU" WE LWOWIE.

Z dniem 26 b. m. lokal administracji lwowskiego oddziału „Naprzodu" mieścić się będzie przy ul. Zielonej 7. Numer telefonu jak dotychczas 28053.

ZGROMADZENIE PARTYJNE

W piątek 28 b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p. dokończenie walnego Zgromadzenia partyjnego. Na porządku dziennym: wybory władz partyjnych. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

KATASTROFA PRZY BUDOWIE

Przy budowie zbiornika przy ul. Zielonej 7, 5-metrowa masa ziemi przysypała pracującego tam robotnika Aleksandra Kowala. Przysypanego ziemią robotnika odkopano. Ponieważ Kowal odniósł poważne obrażenia, odwieziono go do szpitala.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Czwartek, piątek 7.30 „Szkoła podatników".

Na froncie strajkowym

Robotników budowlanych

(Kor. własna.)

Strajk kamieniarzy w Krakowie, trwa trzeci tydzień. Majstrowie wyszukują „chętnych" do pracy, byle nie podpisać umowy zbiorowej i ciągnąć zyski ze stanu bezumownego i konkurencji na tanich niekwalifikowanych siłach. Roli łamistrajków podjęli się też niektórzy z murarzy, jednak po przedstawieniu im przez komitet strajkowy sprawy, zaniechali tej haniebnej roli. Nastrój wśród robotników mimo szykan dobry.

Strajk robotników przy budowie drogi w Zabierowie w firmie „Trwałe Drogi S. A." trwa już drugi tydzień.

Obwodowy inspektor pracy próbował przekonać robotników, że lepiej jest nie zawierać umowy zbiorowej (?!), a zgodzić się na oznaczenie stawek minimalnych płacy przez Fundusz Pracy!! Firma próbowała zastraszyć robotników ogłoszeniami o zwolnieniu z pracy i przyjmowaniu robotników spowrotem w oznaczonych punktach.

Równocześnie o tej samej godzinie miała odbyć się druga z rzędu konferencja z delegatami w Krakowie. Delegaci robotników oczekiwali półtorej godziny w Inspektoracie Pracy; przedstawiciele firmy nie zgłosili się. Rekrutacja „chętnych do pracy" podczas strajku nie udała się; ani jeden robotnik na przeszło 400 strajkujących nie zgłosił się do pracy. Robotnicy żądają zawarcia umowy zbiorowej z firmą.

Strajk w Wapienniku. W Żabierzowie w wapienniku firmy Elsner M. trwa strajk od środy 19 czerwca.

Warunki pracy niesłychane, zarobek robotników poniżej 2 zł. dziennie; zamiast koni używa się ludzi do ciągnięcia wózków, bo to taniej kosztuje (!).

Jeżeli robotnik chce więcej zarobić zachęca się go do dłuższej pracy w tej katordze. W akordzie płaci firma przy ręcznym borowaniu po 65 **gr. za 1 m. sześc.** kamienia grubego, przyczem ryzyko złego odstrzału spada na robotników, a za drobny kamień wogóle nie płaci się nic. Na wapienniku jest umywalnia, która służy za magazyn. Należytości za urlop wypłaca firma wapnem, a gdy robotnik nie chce wziąć wapna, grozi mu się wydaleniem z pracy.

Strajk jest solidarny; strajkuje 70 robotników.

Strajk robotników budowlanych w Rabce trwa od poniedziałku, 17 czerwca. Pierwszorzędne uzdrowisko w Polsce, pierwszorzędny wyzysk i gnębienie robotnika. Regułą jest 10-ciogodzinny czas pracy, stosowany dotąd pod opiekuńczemi skrzydłami organizacji ZZZ.

Przedsiębiorca płaci kiedy chce i ile chce. Wypłaty zaliczkami przez całe lato — to specjalność niektórych majstrów w Rabce.

Robotnikom dość już było tej opieki ZZZ. i zorganizowali się w klasowym Związku Zawodowym, by wywalczyć należne sobie prawa. Na konferencji cennikowej zwołanej przez Centr. Związek Robotn. Przem. Budowl. Drzew. Ceram. i pokr. zawodów w urzędzie gminnym w Rabce, przedsiębiorcy proponowali robotnikom umowę zbiorową na próbę (?!) na 6 tygodni z płacami: 80 gr. dla murza, 60 gr. cieśli i 30 gr. dla robotnika. (W Rabce, gdzie koszta utrzymania są równe lub wyższe, niż w Warszawie!!).

Strajk jest jednolity i objął wszystkich robotników, pracujących na budowach.

Zwycięskie strajki kaflarzy

w Gródku Białostockim

i robotn. fabryki polew do kafli w Białymstoku

(Kor. własna.)

Sekretarza Oddziału Związku B. D. i P. Z. tow. Kozłowskiego w Gródku Białostockim, zwolniono rzekomo za kradzież (chyba kradł glinę). W odpowiedzi na to robotnicy tej kaflarni, należącej do Michalewicza i Gruzbajna porzucili pracę, w liczbie 17-tu, żądając przyjęcia do pracy spowrotem wydalonego niesłusznie tow. Kozłowskiego.

W rezultacie po kilkodniowym strajku właściciele kaflarni przyjęli spowrotem do pracy t. Kozłowskiego i zgodzili się zwrócić Związkowi koszta podróży i inne wydatki, związane ze strajkiem.

Robotnicy fabryki polew do kafli M. Szczupaka, po 5-cio tygodniowym strajku, uzyskali 12 i pół proc. podwyżki płac, udzielanie urlopów według starej ustawy i po 40 gr. dziennie tytułem premji. W dniu 18 b. m. podpisali umowę w Inspektoracie Pracy, a dn. 21 bm. przystąpili do pracy.

Nowe książki

Sygnet utopiony*)

Powieść p. Czosnowskiego powstała niewątpliwie z ducha rewizjonizmu w stosunku do sprawy chłopskiej w jej kresowo - podolskim aspekcie. Tylko że rewizjonizm autora „Krwawnika"—w odróżnieniu od nicujących chłopską przeszłość i teraźniejszość, powieści Kruczkowskiego, Wasilewskiej czy Antoniny Sokolicz — nie opiera się na określonych założeniach myślowych, postulujących ścisłe, analityczne i krytyczne metody badania; rewizjonizm Czosnowskiego wypływa z pewnych nastawień emocjonalnych, z głuchego, zaledwie uświadomionego poczucia dawnych win i niesprawiedliwości, z dobrowolnego wzięcia na się jakby cząstki pokutnych konieczności, będących konsekwencją wiekowego panowania kresowego obszarnictwa.

Młody Jarema Tyński — szczęśliwym zbiegiem okoliczności i kolei życiowych — wyrasta ponad środowisko, które go wydało. Jest to środowisko szczęśliwych posiadaczy wielu dziesięcin podolskiego czarnoziemu, sfera zamożnych jaśniepanków, którzy w żarciu, piciu, tłuczeniu „hadów" po pysku i gwałceniu dziewcząt folwarcznych, upatrują swe najistotniejsze cele życiowe. W latach rozruchów agrarnych, papa Tyński tak formułuje swoje credo polityczne: „Potrzebny jest silny rząd, dobrze funkcjonująca policja i odpowiednio zorganizowana ochrona naszej własności, ażebyśmy mogli być panami tak, jak nimi byli nasi ojcowie i dziadowie... Nasz kochany „ludek" potrzebuje nahajki, a ma reprezentantów"... Iluż to panów Tyńskich rezyduje do dziś dnia po różnych Nieświeżach i Dzikowach!... Filozofję życiową Tyńskiego - senjora doskonale uzupełniają zwierzenia jego małżonki, która szczycąc się swą „misją kulturalną" na dawnych kresach Rzeczypospolitej, wskazuje, pełna dumy, że do założonej przez nią polskiej szkółki uczęszczało aż 18 ukraińskich dzieci i że niektóre z nich używają nawet — książek do nabożeństwa.

Dumny ze swych antenatów, zdobiący rodowym herbem nawet... kafle w klozecie, p. Tyński w nieludzki sposób wyzyskuje i traktuje swoją służbę, robotników rolnych i wogóle „nisko urodzonych" chłopów. To też ci, czemu się dziwić nie należy, pod maską pokory i uległości, ukrywają głęboko wściekłość i nienawiść. „Pies, nie pan" — mówią o Tyńskim chłopi, a gdy wybucha rewolucja — niszczą z furją dwór obszarnika, jego samego zaś, poznawszy w przebraniu, mordują bez skrupułów. Po śmierci Tyńskiego miejscowy proboszcz tak mówi do Jaremy o jaśniepańskiej gospodarce kresowej: „Zgraliśmy się wszyscy, przegraliśmy wszystko: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość naszą w tym kraju. Pomściła się hazardowna i szulerska gra. Kara, słuszna kara". Ksiądz proboszcz nie jest oczywiście wyznawcą marksistowskiego determinizmu,—zdaje sobie wszak że słusznie sprawę z tego, że prawo przyczynowości w dziedzinie faktów i zjawisk społecznych działa ze ścisłością nieubłaganą.

Zdolność obserwowania i myślenia, pobyt w szkołach w Warszawie, wreszcie romans z wiejską dziewczyną—Józynką, która okazuje się przyrodnią siostrą Jaremy — wszystko to uświadamia młodemu chłopcu jałowość i marność obszarniczego bytowania i budzi w nim nieodpartą chęć wyrwania się z kręgu tych, krwią i potem chłopskim pachnących dostatków. Jarema zrywa z rodziną, wstępuje do oddziałów polskich i przebywa w ich szeregach, jako wolontarjusz - ułan, całą epopeję wojenną aż do chwili demobilizacji korpusu polskiego w Bobrujsku.. Trzeba przyznać, że sprawy wojny, frontu i stosunku oddziałów polskich do ówczesnych zagadnień politycznych i wojskowych traktuje autor rzetelnie, śmiało i szczerze, unikając tanich sentymentów, patrjotycznych banalności i fałszywej łezki. Realistyczne wejrzenie p. Czosnowskiego znajduje dla się wyraz w takich np. spostrzeżeniach, że „zakłamany być musi gruntownie, zbiorowo i w pojedynkę człowiek wojujący. Inaczej rzuci karabin i godziny nie usiedzi w okopie", albo—że „urodzonych bohaterów niema; są tylko warjaci, których za bohaterów biorą, i tchórze, którzy się usiłują za bohaterów podać". Ta Remarque'owska tendencja odkłamywania uświęconych klisz wojennych przejawia się również w bardzo ironicznem zabarwieniu intelektualnego i politycznego oblicza pp. oficerów ułańskiego pułku—zwierzchników Jaremy Tyńskiego.

Rozstajemy się z nim w powieści, gdy jako rekonwalescent, raduje się odwzajemnioną miłością sanitarjuszki Jadzi Marcinowskiej i marzy o podróży do Warszawy, by pracować dla powstającego z wojennych gruzów Państwa. Doświadczenia i przeżycia Jaremy nie poszły na marne: „W ogniu wojny i rewolucji — mówi — wyblakły barwy świetnej przeszłości, tradycje rodowe przestały mi imponować... Dzieje się coś, czego dokładnie nie rozumiem, nie przewiduję. Ale przeczuwam, że rodzi się jakaś nowa rzeczywistość. W nas samych i dokoła nas. Bo co to jest rewolucja? To nietylko łańcuch mordów, krzywd i bezprawi, nietylko rewanż i zemsta, ale też wyzwolenie pewnych wartości, tkwiących w nas potencjalnie pod zapleśniałą skorupą tradycyj i przesądów... Nic mnie nie zdoła przekonać, że w próchnie, choć forsforyzuje i świeci, tli się ogień życia"... Pieczętując tę niełatwo zdobytą świadomość sensu stających się dookolnie przemian, Jarema Tyński topi w stawie rodowy sygnet, jako symbol związku z przeszłością.

Pomimo poważnych niedostatków (szczupłość motywacji psychologicznej w działaniu Jaremy, przerost niektórych wątków ubocznych itd.), powieść p. Czosnowskiego jest z wielu względów pozycją godną uwagi. Uczciwość i odwaga w chwytach pisarskich, rozumne podejście do zagadnień rzeczywistości, poniechanie pustych i durnych konwenansów powieściowych, dobra znajomość terenu i przedwojennych kresowych stosunków, wreszcie—jędrna, czysta i nieraz pełna wyrazu polszczyzna—to wszystko stawia odrazu p. Czosnowskiego na widocznem miejscu wśród beletrystów naszych doby współczesnej. Prawda, p. Czosnowski waha się jakby jeszcze i ociąga, gdy chodzi o ostateczne podsumowanie zawartego w powieści materjału, o sprecyzowanie myślowe wniosków, z tego materjału wypływających. Jak sądzę jednak, tłumaczy się to bez trudu działaniem potężnie wkorzenionych hamulców i oporów wewnętrznych, które nie dają się przeskoczyć ani ominąć.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) Wacław Czosnowski. Krwawnik. Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff. 1935; str. 353.

Co słychać w Warszawie?

PORAŻENIA SŁONECZNE.

Na „dzikiej" plaży, w pobliżu mostu kolejowego (od strony Pragi), zasłabła i straciła przytomność 18-letnia Regina Benkowiczówna, tancerka (Miła 40). Lekarz Pogotowia stwierdził porażenie słoneczne i przewiózł B. do szpitala.

Przed domem Pawia 11, zasłabła i straciła przytomność 28-letnia Szyfra Szafirowa. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu soli trzeźwiących, pozostawił S. na miejscu. Przyczyna zasłabnięcia — osłabienie wskutek upału.

MĄKA POTANIAŁA. — CZY OBNIŻKA WPŁYNIE NA CENĘ CHLEBA?

Na rynku zbożowym nastąpiła drobna zniżka cen mąki. Mąka żytnia potaniała w Warszawie z 24 na 23 gr. za kg., zaś mąka lepszych gatunków z 40 na 39 gr. O ile obniżka cen mąki trwać będzie w dalszym ciągu zaistnieje możliwość rewizji cennika pieczywa.

NIE BĘDZIE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW TOTALIZATORA

Kilku miłośników totalizatora zamierzało założyć Stowarzyszenie Miłośników Sportu Konnego. Władze udzieliły odmownej decyzji. Na rekurs pp. miłoników ministerjum spraw wewnętrznych również odpowiedziało odmownie.

HARCE ROWERZYSTÓW.

W okresie od 19 do 28 maja włącznie, sporządzono w Warszawie 102 doniesienia karne na rowerzystów za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów drogowych oraz ukarano doraźnie za analogiczne wykroczenia mandatami karnemi 196 rowerzystów.

FOTOGRAFUJMY DROGI.

Fotoamatorom należy przypomnieć, że 8 lipca upływa termin nadsyłania zdjęć do konkursu fotograficznego Ligi drogowej, a 10 lipca do konkursu fotograficznego Ligi popierania turystyki. Obydwa konkursy mają na celu zilustrowanie obecnego stanu dróg w Polsce, tak pod względem ich wartości użytkowych, jak i walorów turystycznych, przyczem pożądane są zdjęcia zarówno odcinków wybitnie złych, jak i pod każdym względem wzorowych. Zdjęcia w dowolnym formacie należy nadsyłać do Ligi drogowej i do Ligi propagandy turystyki (Mokotowska 61) gdzie też fotoamatorzy mogą zasięgnąć szczegółowych informacyj w sprawie konkursów. Za najlepsze zdjęcia przewidziane są nagrody do 150 złotych.

400-LECIE CECHU ŚLUSARZY W WARSZAWIE.

Dnia 29 b. m. odbędzie się w Warszawie uroczysty obchód 400 lat istnienia stołecznego cechu ślusarzy. Sam cech istnieje dłużej, ale uroczystość bieżąca łączona jest z datą 1535 roku, kiedy cech ślusarski otrzymał przywilej królewski.

ROMAIN ROLLAND PRZEJECHAŁ WCZORAJ INCOGNITO PRZEZ POLSKĘ DO SOWIETÓW.

Wczoraj incognito przejechał przez Polskę do Sowietów głośny pisarz francuski i działacz pacyfistyczny Romain Rolland. Romain Rolland zatrzymał się na kilka godzin w Warszawie. Romain Rolland wyjechał do ZSSR dla odwiedzenia Maksyma Gorkegoi, złożonego ciężką chorobą. Nie jest wykluczone, iż w drodze powrotnej z Sowietów Romain Rolland zatrzyma się na kilka dni w Polsce.

BRAK ŁAWEK W PARKU NA ŻOLIBORZU.

Żoliborz, zamieszkały przez przeszło 50-tysięczną rzeszę ludności, posiada tylko jedno miejsce wypoczynkowe. Jest niem park Żeromskiego. Park ten nie spełnia jednak całkowicie swego zadania ze względu na brak ławek. Na całym jego obszarze jest dotychczas zaledwie 9 ławek, mimo że jego obwód wynosi 1,500 metrów. Mieszkańcy Żoliborza oddawna żalą się na tę bolączkę, która, zwłaszcza w dni świąteczne i przedświąteczne, daje się dotkliwie odczuwać. Nic też dziwnego, że dzieci i młodzież, w poszukiwaniu odpoczynku, wydeptują i niszczą trawniki. Stow. Żoliborzan zwróciło się ponownie do zarządu miejskiego z prośbą o ustawienie odpowiedniej liczby ławek w tym parku.

Łódzka Rada Miejska

Nie dokonała wyboru prezydjum miasta

We wtorek o godz. 20.45, w obecności przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego — naczelnika wydziału samorządowego, inż. Jelinka, odbyło się powtórne wyborcze posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej.

Na wstępie komisarz Wojewódzki odczytał pisma ministra spraw wewnętrznych, niezatwierdzające kandydatur pp.: Rymara, Kowalskiego i Podgórskiego na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów m. Łodzi.

Następnie jako jedyny kandydat wybrany został na przewodniczącego zebrania wyborczego Rady radny Podgórski (Klub Nar.). Skolei radny Grzegorzak (Kl. Nar.) odczytał deklarację Obozu Narodowego, domagającą się od zarządu miasta zaskarżenia decyzji ministerjalnej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wobec żądań Obozu Narodowego poddania tego wniosku pod głosowanie, naczelnik Jelinek oświadczył, że do głosowania takiego nie dopuści, ponieważ posiedzenie posiada charakter wyłącznie wyborczy.

Następnie radny towarzysz Walczak złożył deklarację, stwierdzającą, że frakcja socjalistyczna udziału w wyborach nie weźmie poczem radni socjalistyczni opuścili salę obrad. Skolei radny Grzegorzak złożył deklarację, że radni Obozu Narodowego udziału w ponownych wyborach brać nie będą. Po tem oświadczeniu radni Stronnictwa Narodowego opuścili salę obrad.

Wobec braku quorum komisarz Wojewódzki zamknął posiedzenie.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) chwilowo nieczynny.

TEATR WIELKI. Dziś sukces sezonu letniego, operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

Dziś abonament 5-L, piątek 5-M.

TEATR POLSKI. Dziś „Król" Flers'a i Caillavet'a z Maszyńskim (rola tyt.)

TEATR MAŁY. Przedstawienia zawieszone z powodu zamknięcia teatru na okres wakacyjny.

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

Dziś abonament 5-O.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR AKTORA: codziennie „Chory z urojenia" z Jaraczem i Zimńską.

TEATR KAMERALNY: Sztuka Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

DOLINA SZWAJCARSKA, Szopena 3. Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. koncert kapeli „Polska Fanfara".

Wyścigi konne

CZWARTEK, 27 CZERWCA.

Gon. I. 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. 1) Hardi, 2) Garłacz, 3) Bambino, 4) Nurt.

Gon. II. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. 1) Rewers 2) Hardi, 3) Prus, 4) Wicher III, 4) Saturn.

Gon. III. 1.600 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr. 1) Barka, 2) Neapol, 3) Aurora III, 4) Jontek, 5) Lionardo.

Gon. IV. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. 1) Tosca II, 2) Voleur, 3) Nałęcz, 4) Helenka, 5) Santiago, 6) Madelon II, 7) Madame II 8) Grabówka, 9) Orfeusz.

Gon. V. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. 1) Elipsa, 2) Gawęda, 3) Belville, 4) Tosca, 5) Ilonka, 6) Latający Holender, 7) Loda, 8) Rabuś, 9) Patrie.

Gon. VI. 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dyst. 2100 mtr. 1) Kiwi, 2) Burzan, 3) Mr. Pinch, 3) Gentry, 4) Dniepr, 5) Babinicz.

Gon. VII. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.

1) Lennik, 2) Ibicus, 3) Baszibuzuk, 4) Ileana, 5) Metropol, 6) Nigra, 7) Favoritas, 8) Ekran II.

Gon. VIII. 1.800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr. 1) Hidalgo, 2) Chojrak, 3) Kropidło, 4) Nerv, 5) Kronos, 6) Los II, 7) Manfred, 7) Qui pourras? 8) Lucyper.

Gon. IX. 1.400 zł. dla 4 l. st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. 1) Lauda IV, 2) Gerwazy, 3) Herod, 4) Mohacz, 5) Fra Diavolo II, 6) Wotan, 7) Turbie, 8) Kunata, 9) Enigma II, 10) Bonne-Aventure, 11) Konstancja.

TYPY naszego sprawozdawcy.

1. Hardi, Garłacz.
2. Prus, Saturn.
3. Lionardo, Neapol.
4. Madelon II, Voleur, Santiago.
5. Tosca, Rabuś, Gawęda.
6. Kiwi, Gentry.
7. Ileana, Ibicus, Metropol.
8. Manfred, Chojrak, Hidalgo.
9. Enigma II, Lauda IV, Konstancja.

Co usłyszymy w Radjo?

Czwartek, 27 czerwca 1935.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. oraz Pogadanka sport. turystyczna. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południ. 12.15 Koncert z udziałem solistów (płyty).

13.30 Chwilka dla kobiet. 13.05—13.30 „Miłe dźwięki"... Wibrafon, saksofon, harmonja, ksylofon i fortepian. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o eks. polsk. 15.30 Muzyka salonowa. 16,00 Audycja dla dzieci p. t. „O Babci, Ewci, Dziadku i czereśni w sadku". 16.15 Recital fortepianowy S. Szpinalskiego (z Wilna). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrówki Joanny", powieść E. Szelburg - Zarembiny. 17.00. „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 18.00 „Sowieckie państwo pracy" — O książce J. Miedzińskiej rozmowa z autorką. 18.15 „Cała Polska śpiewa z Poznania. 18.30 „Dokąd jechać w święto?" 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 „Z zapomnianych piosenek" (płyty). 19.05 I-sza Audycja z cyklu „Preludja i fugi J. S. Bacha". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 20.10 — 20.45 Koncert Orkiestry. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko oryginalne p. t. „Żagle na wiatr" J. B. Rychlińskiego. 22.00 Wiadom. sport. ogólne 22.06 Wiadom. sport. lokalne. 22.10 Mała orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadomości meteor. dla komun. lotn.

Zagrożony byt Filharmonji Warszawskiej

Prowadzone przez członków orkiestry Filharmonji Warszawskiej pertraktacje z „Polskiem Radjo" w sprawie pozostawienia orkiestry na dotychczasowych warunkach, spełzły na niczem. „Polskie Radjo" postanowiło zaangażować nową orkiestrę i transmitować z Filharmonji tylko niektóre koncerty, zmniejszając zasiłek dla niej z dotychczasowych 180.000 złtych do 50.000 zł.

Przed 9 laty „Polskie Radjo" zabrało z sali Filharmonji publiczność przez zastosowanie mikrofonu, a obecnie zadało tej instytucji śmiertelny cios.

W styczniu r. b. „Polskie Radjo" upoważniło Filharmonję do zakontraktowania na nowy sezon najlepszych światowych sił artystycznych, co też zostało wykonane w myśl ustnej umowy. Obecnie raptem okrojono budżet, przeznaczając odebraną sumę na koncerty regjonalne w miastach prowincjonalnych.

Mając na celu utrzymanie tak zasłużonej placówki kulturalnej, jaką jest od 35 lat Filharmonja Warszawska, która zdobyła sobie w świecie artystycznym jedno z pierwszych miejsc w Europie, wyłoniona przez orkiestrę komisja zamierzała załatwić sprawę w drodze kompromisu. Usiłowania te spełzły na niczem. Zmarnowane zostały wysiłki zmierzające do utrzymania tej placówki, poczynione przez wszystkich członków orkiestry, którzy mizernymi zarobkami pozwalali trwać insttycuji, poszukując dorywczych dodatkowych zajęć.

Filharmonja, nie mogąc wziąć na siebie utrzymania orkiestry, złożonej z 70 osób, będzie musiała wyzbyć się mikrofonu i zerwać kontakt z „Polskiem Radjo", starając się ściągnąć z powrotem publiczność.

Nie wiadomo, czy wyjdzie to na korzyść „Polskiego Radja", które wyzbędzie się tak poważnego zespołu artystów i kapelmistrzów.

Zjazd rob. Przemysłu Skórzanego

Delegaci na Zjazd Centralnego Związku Robotników Przemysłu Skórzanego mają się zgłosić najpóźniej w sobtę dnia 29 b. m. o godz. 10 rano do lokalu Związku Handlowców, Zamenhofa 5.

STAN POGODY w/g PIM

POGODA SŁONECZNA i UPALNA

Dziś w dalszym ciągu pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz w dzielnicach zachodnich i północnych. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czerwona Dama".
APOLLO: „Bengali".

ACRON: „Król królów".
ANTINEA: „Eskimo" i „Poskromiciel".
AMOR: „Twe usta kłamią" i „Flip i Flap w Legji".
AS: „Noc cudów" i dodatki.
ATLANTIC: „Pościg za cieniem".

COLOSSEUM: „Dama i bokser" i „Muszę być młody".
COLOSSEUM MAŁE: „Poskromiciel" i „Kocha, lubi, szanuje".
CORSO: „Czarna perła" i rewja.
CAPITOL: „Urwis" i „Scampolo".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: „Miłość cowboya" i
CYRK - VARIETE: „Bal w Savoyu" i rewja.
FAMA: „Małe kobietki".
FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

FORUM: „Eskimo" i „W 80 minut naokoło świata".
FLORIDA: „Miasto widm" i „Flip i Flap".
HELJOS: „Ludzie w bieli" i „Slim".
ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.
KOMETA: „Wonder bar" i rewja.

LOS: „Buntownik".
LUX: „Skradziono człowieka" i „Zuzanne Lenox" (kurtyzana).
MAJESTIC: „Szczęście na ulicy".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.
MEWA: „Jakiej miłości pragną kobiety" i „Przy drzwiach zamkniętych".
MIEJSKI: „Nasi chłopcy marynarze".

MUCHA: „Niepotrzebne dziceko" i „Noc dla ciebie".
OKO PRASKIE: „Człowiek, który zabił", „Kiki".

PALACE: „Pieśń kozaka" i „Szalona wdówka".

NOWA TOMBOLA: „Viva Villa" i „Rzymskie skandale".
POPULARNY: „Teraz i zawsze", „Shańbiona" i rewja.
PETIT TRIANON: „Dama od Maxima" i „Sobowtór".
PAN: „Księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".
PRAGA: „Zuzu" i „Azef".
ROXY: „Dwie sieroty".

RIALTO: „Noce wiedeńskie".
RIVIERA: „Pat i Patachon".
STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Jej szampańska noc" i „Wielkomiejska symfonja".
SFINKS: „Turbina 50.000" i „Dobroczyńca ludzkości".
ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".
TON: „Uwodzicielka" i dodatki.
UCIECHA: „Petersburskie noce".
UNJA: „Jej czar" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.